

Geny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawnym i w nek. gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tel. scie gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłowiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.000. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Rordys.

Duch Malbarga.

Dnia 7 lutego ogłoszono oficjalnie tekst not wymienionych pomiędzy rządem Rzeszy Niemieckiej a Radą ambasadorów w sprawie fortyfikacji niemieckich na granicy wschodniej i południowej.

Tekst ten potwierdza to, co już dawniej było wiadome z telegramów: umowa z 31 stycznia 1926, pomimo energicznej obrony interesów Francji i Polski przez marszałka Focha, jest kompromisem, który przynosi dalsze pogwałcenie Traktatu Wersalskiego, a Niemcom umożliwia przygotowanie wojny zaczepnej przeciw Polsce. — „Koenigsberger Allgemeine Zeitung“ z radością nazywa ten wynik pertraktacji sukcesem Niemiec. wobec tego, że z 88 umocnień betonowych tylko 34 musiano złożyć w ofierze, choć Foch jeszcze bezpośrednio przed decyzją żądał zdemolowania 3/4 wszystkich fortyfikacji wschodnich. Pertinax w „Echo de Paris“ z interpretacji umowy wysnuł wniosek, że plan ofensywy niemieckiej przeciw Polsce jest nadal wypisany na samym terenie, zapewniając łączność armii niemieckiej z armią rosyjską przez Prusy Wschodnie.

Opinia narodowa polska — odmieniona od organów rządowych — od razu odczuła kompromis w sprawie twierdzy jako klęskę. Prezes Głabiński nazwał go kapitulacją wobec Niemiec i naruszeniem Traktatu Wersalskiego, a poseł Maczyński, jako praktyczny wniosek rozważań na ten temat rzucił hasło: „Trzeba przygotować się do obrony!“

I to jest jedynie rozsądne i przewidyujące stanowisko, jakie Polska wobec całokształtu powersalskiej polityki Niemiec zająć może i musi: musimy przygotować się do obrony, nie tylko militarnie, przez postawienie na szel armii na najwyższym stopniu nowożytności sprawności bojowej i przez odgrózenie się od Niemiec systemem fortyfikacji obronnych, ale wszechstronnie, politycznie, gospodarczo i oświatowo, przez danie Państwu naszemu największej spójności, oraz siły ekonomicznej i kulturalnej na wewnątrz, a jak najpoważniejszego autorytetu na zewnątrz.

To się stać musi, jeśli Polsce chcemy zapewnić trwanie i mocarstwowe stanowisko w przyszłości. Bo nikomu już chyba u nas, a także prawdziwym naszym przyjaciółom na zachodzie, nie jest tajne, że to, co po angielsku, po francusku, a nawet po włosku Niemcy nazywają „duchem Genewy i Locarna“, po polsku czytać można tylko jako: „duch Malbarga“, jako wścieklą, krzyżacką nienawiść do Polski, jako dziką żądzę zniszczenia nas i wytopienia.

Ta dwulicowość Niemiec. to ich oblicze pokojowe i kulturalne wobec zachodu, a wojownicze i barbarzyńskie wobec wschodu nie jest niczym nowym. Tak było od wieków. To jest stała linia wytyczna ich polityki europejskiej. W bitwie grunwaldzkiej brali po stronie krzyżackiej dość znaczny udział rycerze zachodni, bynajmniej nie z nicowatości do Polski, ale

Pogłoski o zmianach w rządzie i w dyplomacji zagranicznej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 lutego. (G.) W związku z całkowitem przyściem do zdrowia gen. Sosnkowskiego i mającym nastąpić w krótkim czasie jego przyjazdem do Warszawy. „ABC“ podaje:

W kołach politycznych od kilku dni krążą pogłoski na temat zmian w rządzie. Łączą je z rychłem wyzdrowieniem gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Rozmowy na ten temat zdają dochodzić do kresu i mają charakter, o ile doszły nas wiadomości, pomyślny. Nie jest wykluczonem, iż p. marsz. Piłsudski po wejściu jego do rządu mógłby urzeczywistnić swe plany, polegające na ograniczeniu swej działalności jedynie do prac wojskowych w charakterze bądź to generalnego inspektora armii, bądź ministra spraw wojskowych.

W sferach kierujących mówi się tedy coraz częściej, że gen. Sosnkowski stanąłby na czele gabinetu. Na tem jednak udział jego w rządzie nie ograniczyłby się. Podobno w jego reku skupiłoby się kierownictwo polityki zagranicznej.

W resorcie spraw zagranicznych ścierają się w tej chwili rozmaite prądy zarówno w charakterze zasadniczym jak i personalnym. Stoją one w związku z wyczekiwaniem na ostateczną decyzję przyszłego kierownika, którego widzą właśnie w gen. Sosnkowskim. Fociaństwo to również pewne zmiany na placówkach zagranicznych, a przede wszystkim na placówce londyńskiej, którą miałby objąć obecny minister Zaleski.

W kołach politycznych i gospodarczych z zapowiedziami tych zmian liczą się poważnie i nawet oznaczają ich termin na kwiecień.

Warszawa, 9 lutego. (AW.) Znaczne poruszenie w kołach politycznych wywołała pogłoska o specjalnej misji gen. Krzemickiego, który udał się na Riwierę celem przeprowadzenia pertraktacji z przebywającym tam gen. Sosnkowskim, który miałby być brany w rachubę przy projektowanych zmianach w obsadzie najwyższych stanowisk w dyplomacji polskiej. Donosi o tem „Ekspres Poranny“.

Dymisja wojewody tarnopolskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 lutego. (zo) Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma być usunięty ze swego stanowiska wojewoda tarnopolski, p. Zawistowski.

dlatego, że, czerpiąc informacje wyłącznie od Niemców, mieli o niej jak najbardziej fałszywe pojęcia. Wobec nich występowali niemieccy Krzyżacy jako obrońcy kultury zachodniej i chrześcijaństwa przeciw polskiemu barbarzyństwu i zamaskowanemu poganiństwu litewskiemu, grożącym rzekomo katastrofą całej cywilizacji zachodniej, a wobec nas zdzierali maski z swych dusz drapieżnych i rozwijali cały zbrodniczy system gwałtu, przemocy oszustwa i zdrady.

To samo dosłownie dziś, wobec zachodniej Europy Locarno, Genewa, usposobienie nawskróś pokojowe, Pan europa, płomienny zapał do współpracy nad zrealizowaniem najwyższych ideałów ludzkości, a wobec nas emuncjacje Stresemanna i Westarpa, że Niemcy nigdy nie pogodzą się z obecnymi granicami wschodnimi, twierdzą i fabrykowane w Rosji samoloty, broń i gazy trujące..

Tak, czas już najwyższy, abyśmy zaczęli realnie i wszechstronnie przygotowywać się jak najintensywniej do walnej rozprawy orężnej z Niemcami, która nas czeka w przyszłości z nieubłaganą koniecznością i która rozstrzygnie o naszym bycie państwem. Świadomość grożącego nam niebezpieczeństwa niemieckiego musi ogarnąć całe społeczeństwo od góry do dołu, od Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu aż do najskromniejszego obywatela, który powinien sobie u-

świadomić, że wojny dzisiejsze są wojnami nie królów i wojsk, ale całych narodów i że nikt nie może się zabezpieczyć przeciw jej niszczącym skutkom.

I musimy sobie wszyscy uświadomić, że czeka nas wojna niezwykle trudna i ciężka, ponieważ wróg góruje nad nami ogromnie liczbą ludności i zasobami materialnymi, a nadto pomaga mu nasze nieszczęśliwe położenie geograficzne.

Lecz to nie jest wystarczający powód do zwątpienia. Przewagę nieeli nad nami Niemcy zawsze, od zarania naszych dziejów, w którym zaczęły się od razu nasze walki z Niemcami. A mimo to odnosiliśmy nad nimi nieraz świetne zwycięstwa. Umiał z nimi walczyć pomyślnie Bolesław Chrobry, były potem wrocławskie „Psie Pola“ za Bolesława Krzywoustego, były Płowce za Łokietką, był wreszcie ostateczny pogrom Krzyżaków pod Grunwaldem, który swe pełne owoce wydał dopiero w Pokoju Toruńskim.

Ale zawsze, ilekroć zwyciężaliśmy Niemców, były u nas rządy mądre i silne, był pęd do wszechstronnej konsolidacji i organizacji narodu, a nie było zasady, że rządzenie to jest prowadzenie walki z własnym społeczeństwem. Tego nam nie wolno pod karą śmierci. Bo jeśli chcemy żyć, musimy duchowi Malbarga przeciwstawić ducha Grunwaldu

Z DNIA.

PULK. SŁAWEK KONSOLIDUJE KONSERWATYSTÓW.

Warszawa, 9 lutego. (AW.) „Gaz. Warsz. Por.“ donosi, że pułk. Sławek, jeden z szefów gabinetu prezesa Rady Ministrów, ma powierzone zadanie do prowadzenia do konsolidacji odłamów konserwatywnych drogą zbliżenia konserwatystów krakowskich z konserwatystami wileńskimi.

Sp. KAROL ROZTWOROWSKI.

Warszawa, 9 lutego. (AW.) Wczoraj, wieczorem zmarł w Warszawie muzyk, kompozytor Karol Roztworowski, autor szeregu piosenek oraz opery „Wesele“, opartej o libretto, wzięte z dramatu Wyspiańskiego.

DELEGACJA ORGANIZACJI AKADEMICKICH U MINISTRA OŚWIATY

Warszawa, 9 lutego. (AW.) Minister Oświaty, Dobrucki, przyjął wczoraj przedstawicieli organizacji akademickich. Delegaci złożyli memoriał w sprawie skasowania przez władze uniwersyteckie terminów powakacyjnych egzaminów na wydziale prawniczym. Zarządzenie to w pierwszym rzędzie godzi w niezamierzonych studentów. Pan minister przyrzekł przychylnie rozpatrzyć sprawę.

SENZACYJNA OFERTA SOWIECKA.

Warszawa, 9 lutego. (AW.) Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Warszawie zwróciło się do grupy przemysłowców łódzkich z propozycją utworzenia polsko-sowieckiego towarzystwa dla eksportu towarów łódzkich na Daleki Wschód. Oferta sowiecka wywołała w kołach przemysłowych dużą sensację.

WYKRYCIE NOWEJ SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 lutego. (G.) Dzienniki dzisiejsze donoszą o wykryciu nowej afery szpiegowskiej wśród wojskowych i kolejarzy w Włnie. Ciekawym jest odnalezienie śladów, wiodących do sądu wojskowego. Władze sowieckie chciały w ten sposób zdobyć akta ostatnich rozpraw szpiegowskich i wogóle materiały, któreby mogły wyświecić sposób wykrywania organizacji szpiegowskiej. Człowiek wie szajki, oprócz specjalnych honorariów pobierali stałe pensje miesięczne w wysokości 80 do 150 dolarów.

SPRAWA PRZEDŁUŻENIA WYPŁATY ZASIŁKÓW.

Warszawa, 9 lutego. (AW.) W tonie rządu odbywają się obecnie konferencje w sprawie przedłużenia wypłaty zasiłków dla bezrobotnych na dalsze 4 tygodnie tj. do 1 marca br. Jak wiadomo minister pracy ma prawo przedłużyć wypłatę zasiłku w tzw. okresach martwych o dalszych 6 tygodni. Przerwanie wypłaty kwot zasiłkowych wywołało niezadowolenie i demonstracje bezrobotnych. Przewidują, że sprawa załatwiona będzie ku zadowoleniu bezrobotnych.

Z sądu marszałkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lutego. (zo) W śródo rano zebrał się sąd marszałkowski, rozpatrujący sprawę p. Wojewódzkiego. Pierwszy zeznawał p. Aleksin, który oświadczył, że rola p. Wojewódzkiego w drugim oddziale była niebezpieczna, bo nie chciał on dopuścić lojalnych Białorusinów do współpracy z rządem, protegował natomiast Białorusinów lewicowców.

P. Rudziński w zeznaniach swoich stwierdza, że były dawane nadprogramy fundusze na prace partyjne, sądził jednak, że pochodzą one od ideowych oficerów (I). Przyznaje dalej, że sam przewoził na wybory do Wilna milion marek, ale nie wiedział skąd one pochodzą.

P. Bagński zeznał, że nie jest nieznaną sprawą wspomaganie przez oddział drugi sztabu generalnego akcji wyborczej.

W dalszym ciągu przesłuchiwany był redaktor „Głosu Prawdy” p. Stępczyński. Na pytanie skąd otrzymał materiał, na podstawie którego ogłosił swoje rewelacje oświadczył, że jest to tajemnica redakcyjna, jednakże rządowe dokumenty potwierdza to wszystko, co podał do publicznej wiadomości.

P. Wojewódzki obecny przy przesłuchaniu przypominał p. Stępczyńskiemu, że go widział często w sztabie generalnym. Stępczyński odpowiedział na to, że nie przypomina sobie tego, jednakże może przychodził do swoich kolegów. Nie był członkiem drugiego oddziału sztabu generalnego, lecz oficerem drugiego oddziału Min. spraw wojskowych.

Sąd Marszałkowski obradował do godziny 11.30 w nocy, przesłuchując jako świadków naczelnika wydziału narodowościowego M. S. Wojsk. majora Suchenka oraz referenta oddziału drugiego DOK Grodno p. Ziobiela.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa sąd nie zakończy swej pracy w ciągu bieżącego tygodnia.

ROKOWANIA O URUCHOMIENIE FABRYKI KABLI W POLSCE.

Warszawa, 9 lutego. (AW) Pomieczy grupą przemysłowców polskich i zarządem fabryki w Bratysławie dawniej Otto Bondy toczą się rokowania w sprawie uruchomienia w Polsce nowej fabryki kabli. Ma ona być założona jako towarzystwo akcji z kapitałem 5 milj. zł., którego większość będzie w rękach wymienionej fabryki w Bratysławie, oraz Powszechnego Czeskiego Banku Związkowego.

SPRZEDAŻ CUKROWNI NA LICYTACJI.

Warszawa, 9 lutego. (AW) Na zadanie Banku Zachodniego dokonano sprzedaży przez licytację cukrowi „Łyszkowice”, położonej w powiecie łowickim pod Skierniewicami. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia cukrownię nabył niejaki H. Rosenberg z Warszawy za sumę 314 tys. zł. Suma ta będzie obrócona na pokrycie długu hipotecznego cukrowni, wynoszącego około 1,5 milj. zł. Cukrownia jest jedną z pierwszych ofiar panującego w Polsce kryzysu cukrowniczego i przez 2 ostatnie kampanie nie pracowała. Kapitał zakładowy cukrowni 2 milj. rubli został stracony.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 9 lutego. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10. bm.: Na południowym wschodzie pochmurno, natomiast dość pogodnie. Przymrozki poranne na całym obszarze kraju — na ogół słabe lub umiarkowane. Słaby ruch powietrza z północnego zachodu.

WIEDŃ CZEGOŚ DZINIŃIE ZDENERWOWANY!!!

Jutro premiera największego filmu świata. W domach prywatnych, w kawiarniach, w restauracjach, na ulicach wszystko mówi tylko o rewelacyjnym filmie, który od razu podbił cały świat.

METROPOLIS

Z obrad sejmowych. Atak lewicy na min. Niezabytowski. — Dyskusja nad budżetem min. reform rolnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. lutego. (zo) W dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa zabierali w ciągu środy głos przeważnie mówcy, nazywający się przedstawicielami drobnego rolnictwa. Wytaczali oni skargi na przywilejowanie wielkich własności, upośledzenie drobnych rolników, z czego widać, że rządowi marsz. Piłsudskiego stawia się takie same zarzuty, co wszystkim poprzednim. Duże rozczarowanie wywołało przemówienie p. Poniatowskiego. Mówca z Wyzwolenia i Piłsudczyk oskarżał się, że w ministerstwie panuje teraz beład, brak planowej pracy i protegowania obszarnictwa.

Poważnione strony pogodzi niewątpliwie budżet. Dość przejrzyć go, żeby zrozumieć, że ani jedna ani druga kategoria gospodarstw rolnych nie jest należycie uwzględniona i poparta.

Jako fakt dodatni podkreślić należy, że przynajmniej pod koniec debaty budżetowej zaczynają zabierać głos przedstawiciele rządu. Przy budżecie ministerstwa rolnictwa przemawiał p. minister Niezabytowski.

Mowa jego zrobiła na ogół dobre

wrażenie i kilkakrotnie była gorąco oklaskiwana przez prawą stronę Izby. Natomiast nie szczędziła mu ataków i okrzyków lewica, a w pierwszym rzędzie Wyzwolenie. P. Niezabytowski nie dał się jednak zbić z tropu i odpowiedział dość ostro, zwracając się w stronę lewicy, że o ile znał słuszne zarzuty, o tyle insynuacje pod jego adresem nie powinny mieć miejsca w Sejmie. Wyjdę stąd gorszym — mówił minister i szczerze mówię, że jeżeli zgłosi się do mnie ktoś z tych, którzy fałszywie starali się przedstawić niektóre cyfry i fakty, to nie będę mógł odnosić się do niego z pełnym zaufaniem.

Dużą wesołość wywołał ustęp przemówienia p. ministra, dotyczący cel wywózowych. Powiedział on, że ustępstwo zrobiono dlatego, że prasa pewnego odłamu bardzo na to nalegała. Powiedział całkiem szczerze, że zrobiono to wbrew jego osobie, ale czasem trzeba iść na kompromis zważając w tym wypadku, że nie przedstawia to żadnej szkody, bo żyta prawie się nie wywozi.

Mowa ministra Niezabytowskiego.

W dyskusji zabrał głos minister Niezabytowski i oświadczył, że zgadza się w większej części z wywodami sprawozdawcy Kowalczyka. Jeżeli to wszystko, o czym on mówił nie zostało jeszcze wykonane, tłumaczy się to tem, że brakło pieniędzy a także brakło odpowiedniej rutyny. Z początku nie zdawaliśmy sobie sprawy, od czego zależy dobrobyt naszego państwa i dlatego podtrzymywaliśmy głównie przemysł. Teraz całe społeczeństwo wraz z rządem zrozumiało to zagadnienie. Minister szczerze wyznaje, że wprowadzenie cel od zboża nie uważa za dobre, ale szkód dla te nie przyniesie, bo żyta niemal się nie wywozi. Wywóz jest minimalny. Cyfry Gł. Urzędu statystycznego wykazują, że mamy dwa miliony kwintali zboża. O braku więc niema mowy. Chleb istotnie jest niewspółmiernie drogi w stosunku do żyta, jednak nie rolnictwo to mu winne, lecz ogólny układ stosunków. Gdybyśmy miastom mogli dać kredyt na budowę piekarni mechanicznych, usunęlibyśmy to zło. I społeczeństwo i Sejm i rząd nawet zbyt słaby kładą akcent na rozwój produkcji.

Polska jest niewyłącznie samowystarczająca, lecz może także wywozić. Na import różnych artykułów potrzebujemy 200 milionów rocznie, które pokrywamy z eksportu towarów górniczych, przemysłowych i rolnych. Im

większe będą ceny na płody rolnicze, tem więcej uzyskamy. Produkty rolnicze nie mogą być niższe od innych, przy których opłaca się produkcja. — Polityki wielkich cen robić jeszcze nie możemy, aby nie ogładzać rzeszy pracujących. Powinniśmy prowadzić politykę średnich cen. Społeczeństwo i Sejm powinni wiedzieć, że droga do ogólnego dobrobytu prowadzi przez rolnictwo. Minister popierać będzie każdą zdrową inicjatywę. Co się tyczy kredytów, to od ministerstwa skarbu otrzymało rolnictwo 10 milionów a specjalnie na kredyt siewny z ministerstwa 2 miliony, a drobne rolnictwo 4 i pół miliona.

W końcu minister oświadczył: Najwięcej dotknęła mnie i boli insynuacja, że nie dbam o drobne rolnictwo i opiekuję się tylko wielkim ziemiaństwem. Zaprzysięgam przed Prezydentem, rzetelnie spełnianie moich obowiązków. Mogę się mylić ale z tej woli zarzucić mi nie wolno. Mam syna patię nie do jednej klasy lub warstwy lecz do całej ludności, do całej Polski.

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa przystąpiono do budżetu ministerstwa reform rolnych. W dyskusji nad tym resortem zabrał głos minister Stanisław.

(Mówę min. Stanisław z braku miejsca podamy w najbliższym numerze. — Redakcja.)

—O—

Z senackiej komisji skarbowej.

Warszawa, 9. lutego. (PAT) Senacka komisja skarbowo - budżetowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przemawiali senatorowie Błyskosz, Körner i Ringel. Ten ostatni mówca wskazał na niesłychanie wygórowane opłaty za paszporty zagraniczne i w związku z tem zgłosił wniosek o obniżenie opłat paszportowych

do 100 zł. Dalej senator Adelman żądał uregulowania kwestii samorządów i apelował do rządu, aby postarał się przeprowadzić ustawę samorządową przed końcem bieżącej sesji sejmowej. Poza tem mówca oświadczył się za militaryzacją policji.

W dalszym ciągu przemawiali senatorowie Średniawski, Albrecht i Kłuszyński. Ta ostatnia przemawiała

się za przeniesieniem Dyrekcji zdrowia do Ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Następnie minister spraw wewnętrznych Składkowski udzielał wyjaśnień w sprawach poruszonych w dyskusji, między innymi w sprawie rzekomych ograniczeń w stosunku do ludności żydowskiej w b. zaborze rosyjskim. Minister oświadczył, że w praktyce ograniczenia te nie są stosowane. — Kwestia militaryzacji policji jest dopiero w rozważaniu, podobnie, jak i sprawa przeniesienia Generalnej Dyrekcji zdrowia. W sprawie uzyskania obywatelstwa polskiego minister stwierdził, że żydzi nie są inaczej traktowani, niż inne narodowości.

Dowódca K. O. P. generał Minkiewicz, odpowiadając na pytanie w sprawie budowy strażnic wyjaśnił, że komisja ministerjalna po zbadaniu całokształtu sprawy, przekazała materiał całej prokuratury celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Urzędnicy wmieszani w tę sprawę zostali już zwolnieni ze swych stanowisk.

PODPISANIE POLSKO-RUMUŃSKIEGO TRAKTATU PRZYJAZNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lutego. (zo) 9 lutego br. podpisany został traktat przyjaźni pomiędzy Polską a Rumunią, zawarty w Bukareszcie 26 marca ub. roku. Ze strony Polski podpisał traktat minister Zaleski, ze strony Rumunii — poseł rumuński Iacovaki.

O CO BĘDZIE OSKARŻONY KURNATOWSKI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lutego. (G) „Kurier Czerwony” dowiaduje się, iż możliwe i precyzyjne śledztwo przeciwko byłemu zastępcy naczelnika oddziału śledczego Kurnatowskiemu nie zdążyło niczego otrzymać z postawionych mu zarzutów, z wyjątkiem zarzutu nadużycia władzy. W tym stanie rzeczy Kurnatowski odpowiadać będzie prawdopodobnie z art. 633 KK, przyczem jeśli zostanie udowodniona chęć zysku w związku z nadużyciem władzy, to w myśl przedostatniej części tego artykułu grozi mu kara od 3-ch do 6-ciu lat więzienia.

KOPP POWRACA NAD BAŁTYK

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lutego. (G) „Kurier Czerwony” podaje, że ambasador sowiecki w Tokio, Wiktor Kopp, otrzymał nominację na posła sowieckiego w Sztokholmie. P. Kopp jest jednym z najwybitniejszych dyplomatów sowieckich i jego przeniesienie nad Bałtyk należy uważać za fakt dużego znaczenia w sprawach polityki nad Bałtykiem. P. Kopp był w swoim czasie posłem w Rydze i przygotował projekt traktatu sowiecko-łotewskiego o nieagresji.

KRWAWY STARCIE Z ROJALISTAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lutego. (G) Z Paryża donoszą, że w Saint Etienne doszło do krwawego starcia pomiędzy rojalistami a miejscowymi organizacjami. Pewien przemysłowiec został ciężko ranny dwoma strzałami rewolwerowymi, około 20 osób leży rannych.

LLOYD GEORGE PRZEWODNICZĄCYM LIBERALÓW.

Londyn, 9. lutego. (AW) Stronnictwo liberalne Izby Gmin wybrało na czas nowej sesji parlamentarnej Lloydę Georgea porównie swym przewodniczącym.

W ANGLII GRYPA SZALEJE DALEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lutego. (G) Z Londynu donoszą, że w Anglii szaleje w dalszym ciągu grypa. W przeszłym tygodniu pociągnęła ona za sobą 818 ofiar. W samym Londynie zmarło 215 osób.

NAJLEPSZE NASIONAwarzyw, kwiatów i roślin
pastewnych wypróbowanej
jakości poleca SKŁAD
NASION firmy 422**EDMUND RIEDL**

Lwów, Rutowskiego 3.

Cenniki na żądanie
wysyłam odwrotnie.**Niemiecki szantaż.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. lutego. (zo) Niemiecki poseł w Warszawie p. Rauscher interweniował w Ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie czterech urzędników kolejki waskotorowej na Górnym Śląsku, którzy z dniem dzisiejszym mieli opuścić granice Polski.

Prasa niemiecka w związku z tą sprawą zamieściła swego czasu pogroźkę, że niepomysłne załatwienie tej sprawy może się odbić na rokowaniach polsko - niemieckich.

Warszawa, 9. lutego. (PAT) Na skutek komunikatu Biura Wolffa z dnia 8. bm. w sprawie czterech funkcjonariuszy śląsko - dąbrowskich kolejek, zasiągnięliśmy informacji u kompetentnych czynników, które udzieliły nam następujących wyjaśnień. Stanowisko w tej sprawie umotywowował rząd polski w obszernej nocie, doręczonej posłowi niemieckiemu w Warszawie w dniu 7. b. m.

Stwierdzić należy, że powyżsi funkcjonariusze otrzymali swego czasu zezwolenie przyjazdu do Polski jedynie na z góry określony przeciąg czasu. Po jego nplywie osoby te zwróciły się jeszcze w kwietniu ub. roku do władz polskich o pozwolenie przedłużenia zezwolenia na pobyt do końca roku bieżącego. Władze w całości przychyliły się do tego podania zwracając jednak wówczas uwagę, że ta data ma być uznana za ostateczną.

W danym wypadku nie zachodzi fakt wydalenia, lecz jedynie niezezwolenie przedłużenia czasowego pobytu ze względów kryzysu. Brutalne wystąpienie prasy niemieckiej mogło tylko wywołać zdziwienie wobec tego, że rząd niemiecki na tych samych zasadach traktuje kwestię wyjazdu rolników polskich z Niemiec a nawet od dawna tam osiadłych. Tendencyjność z jaką pewne odłamy prasy niemieckiej starają się wyciągnąć wnioski z powyższego faktu odnośnie do rokowań handlowych polsko - niemieckich jest aż nadto widoczne.

Kwestję wyjazdu, pobytu i osiedlenia obywateli niemieckich w Polsce rząd polski pragnął i pragnie załatwiać według wzorów zachodnio-europejskich. liberalnie. Jeżeli dotychczas w tym materjale nie doszło do porozumienia, mimo zbliżonych przed niedawnymi czasy poglądów obu delegacji w tej materji, co zresztą zostało podkreślone przez samą prasę niemiecką, jak „Berl. Tagblatt“ i „Vorwaerts“, to winna niezrealizowania porozumienia nie leży po stronie polskiej, lecz tylko należy ją upatrywać w zmianie taktyki delegacji niemieckiej, jaka powstała w ostatnich czasach.

POCZTOWCY U MIN. MIEDZIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. lutego. (zo) Minister Poczty i Telegrafów p. Miedziński przyjął w środę delegację pocztowców, która mu wręczyła obszerny memoriał, zawierający postulaty pracowników pocztowych, dotyczący uregulowania ich stosunku prawnego oraz uposażenia w związku z tem, że pocztowcy nie podlegają ogólnej pragmatyce służbowej.

P. Minister oświadczył delegacji, że postulaty, dotyczące uregulowania stosunku prawnego, weźmie pod uwagę i nie ulega wątpliwości, że rząd w najbliższym czasie rozpatrzy tę sprawę jako bardzo pilną. Natomiast sprawa uposażenia jest związana z ogólną sprawą pracowników pocztowych, wobec tego sam rozstrzygać jej nie może. Szczegółowej odpowiedzi udzieli delegacji w najbliższym czasie.

**Krwawa rewolucja w Portugalji.
Aresztowanie prezydenta. Krwawe walki na ulicach Lizbony.**

Londyn, 9. lutego. (AW) „Daily Mail“ donosi z Madrytu: Potwierdza się wiadomość, że kolejarze portugalscy postanowili proklamować strajk generalny. Rząd nakazał mobilizację kolejarzy i wysłał oddziały wojskowe celem opanowania ruchu kolejowego. Strajk generalny związków zawodowych wybuchnie lada chwila. Według nieświeżonych dotąd informacji prezydent republiki portugalskiej został uwięziony.

Amerykański poseł w Lizbonie doniósł telegraficznie swemu rządowi, że musiał opuścić wraz z całym personalem gmach poselstwa zniszczony granatami i że sytuacja jest bardzo poważna.

Rewolucjonści zapewniają w wydanej ostatnio odezwie, że dążą do utrzymania republiki i twierdzą, że ob-

sadzenie ważnych punktów strategicznych nastąpi w najbliższym czasie.

Z innych stron donoszą, że ma się tu do czynienia już nie z rewoltą oddziałów wojskowych lecz z wielką rewolucją polityczną, w której bierze udział także i ludność cywilna, domagająca się przywrócenia praw konstytucyjnych. W powstaniu biorą udział partie lewicowe republikańskie i radykalne, występując solidarnie przeciw dyktaturze prezydenta Camona.

Na ulicach Lizbony dzieją się mają straszne sceny. W całej Portugalji ogłoszono stan wojenny.

Londyn, 9. lutego. (AW) Wedle doniesień z Lizbony rewolucjonści portugalscy utworzyli nowy rząd.

==

Wśród kantonczyków biorą górę radykali.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. lutego. (G) Londyńska „Daily Mail“ donosi, że admirałcja japońska w sposób zupełnie tajny powiększyła załogi krazowników oraz torpedowców i wydała im rozkaz wyjazdu na wody chińskie. Japońscy sprawozdawcy prasowi zapatrują się

całkiem pesymistycznie na położenie pod Pekinem i Hankou. Dowództwo floty japońskiej otrzymało informacje, iż w szeregach Kantonczyków doszło do rozłamu i że radykalne skrzydło Kantonczyków bierze górę.

==

Nowe kłopoty Hiszpanów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. lutego. (G) Z Tangeru donoszą, iż szczyty, które przed niedawnym czasem zgłosiły uległość Hi-

szpanom, wymordowały szejików, mianowanych przez rząd hiszpański i odmówiły posłuszeństwa.

==

**Ustawy samorządowe
muszą zabezpieczyć polski stan posiadania
w województwach wschodnich.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. lutego. (zo) We środę obradował do późnego wieczora klub ZLN, który powziął następujące uchwały:

Klub sejmowy ZLN przyjmuje do wiadomości sprawozdanie p. Kozłowskiego o uchwałach Komisji administracyjnej w sprawie ustaw samorządowych.

Wobec pogarszającego się nieustannie stanu samorządu w kraju klub Z. L. N. uznaje potrzebę uchwalenia ustaw samorządowych bieżącej kadencji sejmowej, stwierdza jednak, że pro-

jekty tych ustaw, uchwalonych w drugim czytaniu Komisji nie zabezpieczają w województwach wschodnich polskiego stanu posiadania i interesu państwowego.

Klub wzywa więc swoich członków Komisji administracyjnej, aby nie dopuścili do uchwalenia tych projektów w trzecim czytaniu o ile interes narodowy i państwowy w województwach wschodnich wraz z Małopolską Wschodnią nie będzie dostatecznie zabezpieczony.

==

P. Wojkow odwołany z Warszawy?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. lutego. (G) „Russpress“ donosi, iż w prasie paryskiej ukazała się wiadomość o zamierzonym jakoby odwołaniu posła sowieckiego w Warszawie p. Wojkowa do Moskwy. Odwołanie to ma nastąpić

podobno na żądanie rządu polskiego, wskutek udowodnienia władzom poselstwa sowieckiego w Warszawie popierania akcji komunistycznej w Polsce.

==

Wyzwoleniu grozi nowy rozłam.

Warszawa, 9. lutego. (AW) W Wyzwoleniu na tle ostatnich rewelacji

posłów Wojewódzkiego i Hałki doszło do ostrych kontrowersji. Mianowicie

grupa Zaraniarzy ostro zwalcza inną grupę, która w pewnych sferach Wyzwolenia nosi miano grupy Oddziału II. Możliwe, że na tle tych różnic przyjdzie do nowego rozłamu.

**UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO
P. S. L. PIASTA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. lutego. (zo) We wtorek 8. lutego obradował w Warszawie Zarząd Główny PSL. Piasta pod przewodnictwem prezesa Witosa. Na posiedzeniu tem przyjęto ostateczną redakcję uchwalonego na kongresie stronnictwa w Krakowie programu, tak ogólnego, jak szczegółowego. W wyniku całodziennych obrad uchwalono następujące rezolucje:

1. Zarząd Główny Stronnictwa Piasta stwierdza, że członkowie jego nie mogą należeć do innych organizacji o charakterze politycznym choćby po zornie bezpartyjnych.

2. Zarząd Główny PSL. Piasta uważa za konieczne w części państwa o narodowości mieszanej, stałe współdziałanie polskich stronnictw w formie organizacji międzypartyjnej w celu obrony interesów państwa.

3. Zarząd Główny wzywa wszystkich działaczy do udziału w pracach organizacji współdziałających i w związkach kółek rolniczych, celem wywarcia odpowiedniego wpływu na prace tych instytucji dla zrealizowania nowego programu agrarnego stronnictwa.

**POSEŁ JUGOSŁOWIAŃSKI NESICZ
OPUŚCI WARSZAWĘ.**

Warszawa, 9. lutego. (AW) Poseł jugosłowiański przy rządzie polskim p. Nesicz otrzymał nominację na posła SHS w Sofji i w najbliższym czasie ma być odwołany z Warszawy.

**STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA
W WARSZAWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. lutego. (G) Dochodzenia w sprawie strasznej tragedji rodzinnej, jaka się zdarzyła w Warszawie, stwierdziły, że główną przyczyną jej były niesnaski rodzinne, w których główną rolę odgrywała teściowa.

**LABOUR PARTY DOMAGA SIĘ AMNESTJI DLA POLSKICH WIEŹNIÓW
POLITYCZNYCH.**

Londyn, 9. lutego. (AW) Szereg poważnych członków Partji Pracy zwróciło się do Prezydenta Rzpltej Mościckiego i do marsz. Piłsudskiego z prośbą o amnestję dla 6.000 mężczyzn i kobiet, skazanych na karę więzienia za zbrodnie polityczne.

DRUGI ZAMACH STANU NA LITWIE.

Kowno, 9. lutego. (AW) Niespodziewanie dla tutejszych sfer politycznych rząd kowieński odroczył na czas nieograniczony zwołanie sejmiku litewskiego. Odroczenie przeprowadzone zostało wbrew przepisom konstytucji i jest traktowane jako drugi z kolei zamach stanu.

KAWA RIEDLA

Lwów, 9. lutego.

NOWE WŁAMANIE KASOWE.

Dnia dzisiejszego nieznani sprawcy rozbili kasę Zawodowego Związku Kolejarzy, skąd zrabowali około 300 zł. Dochodzenia w toku.

Przegląd prasy.

„Kurjer Warszawski” uważa projekt p. Jaroszyńskiego uchwalenia t. zw. „małej ustawy samorządowej” za wręcz „groźny dla całego zagadnienia samorządu w Polsce”. I polemizuje z p. wicehrystem Jaroszyńskim o zasadę.

P. Jaroszyński stwierdza, że samorząd w ujęciu nowoczesnym jest odmienną formą sprawowania administracji państwowej (w szerokim znaczeniu tego słowa); uważa on następnie, że atrybucje samorządu w Polsce powinny być jeszcze rozszerzone. Idzie on nawet tak daleko, że sądzi, iż gruntowna zmiana administracji nie da się u nas pomyśleć bez reformy samorządu. Sprawa „odświeżenia i uruchomienia samorządu” stanowi „naprawdę konieczność państwową”.

Gdyby pogląd powyższy, bezspornie słuszny i rozumny, zapanował w rządzie dzisiejszym, to mielibyśmy przedewszystkiem dwa jego skutki: rząd zająłby jakieś stanowisko wobec sejmowych projektów samorządowych; rząd zmieniałby swą politykę wobec samorządów, która nacechowana jest obecnie lekceważeniem i niechęcią. Pod tym ostatnim względem zasługiwałby na bliższe omówienie stosunek ministerjum spraw wewnętrznych do samorządu warszawskiego, do samorządu stołecznego. Rozprawy warszawskiej rady miejskiej — niestety, niedbale dziś śledzone nawet przez warszawiaków, rzekłoby się przywiązanych do swego miasta rodzinnego — dostarczają tu stałe materiałów, nie rzucających pomysłowego światła na wyobrażenia rządu o wielkiej i dobroczynnej roli samorządu w życiu państwowym.

„Rzplita” zwraca uwagę na ogłoszone w „Agence Economique et Financiere” oświadczenie p. Urquharta, męża zaufania wielkich finansów londyńskich w sprawie dalszych stosunków z Rosją. P. Urquhart żąda całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Sowietami.

Dla poparcia tego postulat p. Urquhart stwierdza, że nawiązanie kontaktu z Sowietami przyniosło Anglii same rozczarowania, a mianowicie minimalne korzyści gospodarcze, politycznie zaś w znacznym stopniu utrudniło jej sytuację na zewnątrz i wewnątrz z powodu wzmocnienia propagandy komunistycznej i przeciwności angielskiej. Wymiany handlowe pomiędzy An-

glią a Rosją stanowią obecnie zaledwie 1 i pół proc. handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii, podczas gdy handel Rosji z Anglią wynosi aż 22 proc. całkowitego obrotu handlowego z zagranicą. Podczas gdy kupcy angielscy dostarczają towarów swych na kredyt, muszą oni płacić sami gotówką za towary rosyjskie. Sowiety korzystają z każdej sposobności, aby niedotrzymać zobowiązań. Mienie obywateli angielskich uległo całkowitej konfiskacie. Tolerancja i ułatwienia, jakich Sowiety doznają w stosunkach swych gospodarczych z Anglią, są uważane w Moskwie za dowód słabości, czego najlepszym świadectwem jest fakt, że Ameryka, która nie uznaje Sowietów, cieszy się u nich ogromnym poważaniem.

Rewolucja światowa w oczach Sowietów, stanowi dalej, jak pouczał Lenin, wytyczny cel, a wszystkie środki, prowadzące do tego celu uważane są przez Sowietów za dobre. „Metoda ustępstw, stosowana wobec bolszewików — kończy Urquhart — zachęca jedynie skrajne żywioły komunistyczne i wzmacnia ich pozycję wobec elementów bardziej umiarkowanych. Jedynym środkiem praktycznym położenia kresu temu stanowi rzeczy, ku wielkiemu pożytkowi zarówno Rosji i innych krajów europejskich oraz całej gospodarki światowej, jest całkowite zerwanie stosunków z Sowietami”.

„Głos Narodu” zdaje sprawę z poglądów prasy włoskiej na stosunki polsko-rosyjskie. Rzymska „La Tribuna”, najpoważniejszy organ faszystowski, zamieściła ostatnio artykuł swego, moskiewskiego korespondenta p. Sessa pt. „Nowa faza stosunków polsko-sowieckich”, w którym czytamy:

„Polska, która zdawała się mieć nadzieję porozumienia się z Litwą i Niemcami, rozczarowana, obrała inną taktykę i nową politykę z sąsiadującą Rosją sowiecką. Na swego nowego posła w Moskwie wybrała p. Patka, człowieka — jak się o nim mówi w kołach moskiewskich — zręcznego i zdecydowanego zwolennika zbliżenia polsko-sowieckiego.

„Wedle pogłosek, p. Patek wyjeżdżając z Warszawy, uzyskał zgodę na prowadzenie aktywnej polityki i doprowadzenie do prawdziwego porozumienia z republiką Rad, nie tylko od rządu, ale i od wielkiej części klubów politycznych, które zwątpiły w możliwość uzgodnienia swoich interesów z Litwą, nie mówiąc już o Niemcach.

„Patek przybył do Moskwy, i w tych dniach wręczył listy uwierzytelniające, dodając do nich ciepłe i przyjazne słowa, pełne wiary w powodzenie swej misji.

„Moskwa zaś ze swej strony otacza szczególną pieczołowitością te niespodziewane wamunki, sprzyjające zawarciu zgody z Polską, o co zresztą dotąd nadarmo zabiegała, a co dałoby jej możliwość rozzerwania żelaznego pierścienia, który — wedle kół rosyjskich — za inicjatywą Anglii zaczął się zaciskać od chwili paktu locarnieńskiego.

„Wszakże mimo tych nowych horyzontów, Moskwa pozostaje bierna, czekając krystalizacji, albowiem nie brak głosów wyrażających powątpiewanie w dobrą wolę Polski, która, być może, że wobec Rosji rozpoczęła tę samą politykę, jaką do niedawna uprawiała Niemcy, czyli politykę zła mania oporu Zachodu Europy zapomocą lewaru założonego pod bolszewicki Wschód”.

„Robotnik” bije na alarm z powodu wzrastającego przełudnienia Polski.

Jeśli u nas występuje przełudnienie, tj. brak możliwości zatrudnienia i wyżywienia wszystkich obywateli, to nie dlatego, iż na obszarze 386.273 km. mieszka około 27 milionów ludności, — ale dlatego, iż gospodarstwo społeczne Polski nie jest dostosowane do gęstości zaludnienia.

Sytuacja o tyle dla nas jest groźna, iż nieznany nam jest faktyczny stan ludnościowy panujący na wsi, gdyż daty statystyczne podawane przez Główny Urząd Statystyczny, są dokładne, — ale jedynie w odniesieniu do ludności miejskiej i do bezrobocia panującego w przemyśle i w górnictwie, natomiast zupełnie niezbadany dla nas jest stan odnoszący się do wsi, a bezrobocie tam panujące nie jest jeszcze ujęte statystycznie.

A jednak wieś jest czynnikiem dla Polski bardzo ważnym, gdyż stanowi 64 proc. ludności.

Przełudnienie na ziemiach Polski występowało zarówno przed wojną, jak i po wojnie, czego najlepszym dowodem jest emigracja zarobkowa, która po wojnie wykazuje tendencję raczej zwykłą. Jak silne jest natężenie przełudnienia w Polsce, najlepiej wskaże nam rozmiar emigracji osadniczej, a mianowicie w Stamtach Zjednoczonych jest około 2 mil. 200 tys. Polaków, w Niemczech w Westfalii około 400 tys., we Francji po wojnie osiedliło się blisko 500 tys.

Na katastrofalny stan przełudnienia

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

wpływa również silny przyrost ludności wynoszący rocznie około 450 tys. noworodków.

Stosunków demograficznych w Polsce nie poprawimy, póki nie uregulujemy stosunków agrarnych, — gdyż jeśli nam już uda się w miastach opamować bezrobocie i znaleźć pracę dla miejscowych bezrobotnych, wówczas napływający proletariąt wiejski stworzy nowe kadry bezrobotnych i przywraca stan przesileniowy, jaki poprzednio panował.

Jak katastrofalne jest położenie wsi polskiej, najlepiej nam wykaże cyfra 1,108.754 gospodarstw karłowatych!

O zaostrzeniu przełudnienia na skutek kryzysu panującego w przemyśle, górnictwie i handlu, niejednokrotnie już prasa nasza wypowiadała się.

Pragnąłbym jedynie poruszyć anormalne i niezwykle charakterystyczne stosunki istniejące w zawodach wolnych w Polsce. Nie można bowiem twierdzić, iż Polska posiada nadmiar ludzi z wyższym wykształceniem, pracujących w zawodach wolnych, a jednak wśród lekarzy i adwokatów np. panuje bezrobocie.

Przyczyną kryzysu w powyższych zawodach jest złe rozmieszczenie, i należałoby ze względów czysto społecznych zarządzić i popierać ruch imigracyjny.

Ażeby przełudnienie usunąć, należałoby zreformować gruntownie ustrój i gospodarstwo społeczne Polski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Worochta

Pensjonat do wynajęcia
Wiadomość księgarnia Has-
klera, Stanisławów. 1228n

Dr. Tadeusz Kasprzycki
dentysta

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

RAUT ASYSTENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI

odbędzie się 17 lutego w salach recepcyjnych Uniwersytetu Jana Kazimierza.

V. BLASCO-IBANEZ.

10)

Czterej synowie Ewy.

(Ciąg dalszy).

IV.

Biedny Adam płakał w milczeniu, pełen wdzięczności dla dobroci Pana, iż synowie Jego zostali powołani, aby zostać panami ziemi.

Ewa jednak była widocznie zaniepokojona. Parokrotnie gotowała się, by Panu przerwać i wrzucić słowo, nie tylko jedno maleńkie słówko, ale cofała się zawsze w ostatniej chwili. Jak mogła znaleźć tyle zuchwalstwa w imieniu, kiedy Wszechmocny zlewał na jej czterech synów potok hojnych darów?.. Ale wyrzuty sumienia gryzły jej serce matczyne. Myślała o hurmnie biednych maleństw, które zamknięte z jej winy w stałaj, pozostaną z pustymi rękoma.

— Pokażę je Panu, powiedziała wreszcie po cichu do męża.

— Już zapóźno — z wyrzutem odpo-

wiedział Adam. Byłoby to za duże wymaganie. Pogniewałby się może.

Właśnie w tej chwili Archanioł Michał, który bardzo niechętnie zgodził się na odwiedzenie dwojga wygnanych, usiłując nakłaniać swojego boskiego władcę do odejścia.

— Panie, poddał delikatnie. Robi się późno. Słońce już jest nisko na horyzoncie. Noce są chłodne i byłoby nieostrożnością, przedłużać te odwiedziny.

Archanioł Michał zdawał się niepokoić. Spojrzenie jasnego wojownika było smutne i niejednemu włos srebrny przyćmiewał blask jego złotych włosów. Myślał o Lucyferze. Lucyfer był niegdyś jasny, dumny i wojowniczy jak on, podczas gdy teraz znany pod imieniem szatana jest brzydki, upadły i podły...

Przez wiele wieków Archanioł Michał pozwalał malarzom i rzeźbiarzom dworu niebieskiego przedstawiać siebie jako pogromcę szatana, dawnego swego towarzysza i przeciwnika, powalonego do stóp groźną jego lanca. Nie obawiał się wprowadzić, ażeby któryś z poddanych króla niebios mo-

gła przyjąć myśl wznowienia buntu Lucyfera. O nie! Wszyscy mieszkańcy nie bałi zbyt przeczni, aby popełnić takie głupstwo. Ale teraz Archanioł zdawał sobie sprawę, że Szatan, który zachowywał spokój przez tyle wieków, pod stopami zwycięzcy, jakgdyby pogodził się ze swoją porażką, zaczynał się burzyć i zdradzać chęć nowej walki. Strącony anioł, ofiara zburzonej dumy, liczył widocznie na nadzwyczajne posiłki, a ponieważ nie mógł ich znaleźć w niebie, archanioł obawiał się, że zacznie ich szukać na ziemi. I przewidywał szereg walk, z których nie zawsze może będzie mógł wyjść zwycięsko. Role mogły się zmienić, mógł zatrumfować Szatan i pewny siebie po bitwie, pijany dumą, mógł podeptać dawnego zwycięzcę, obecnie powalonego.

— Panie, rzekł wracając do swojej roli, opuśćmy jaknajprędzej tych natrętów.

Władca powstał z fotelu. Przed chatą trąby archaniołów wydały ostre tony, zwołując na apel. Gwardia honorowa wyrównała się, tworząc szpalier

z obu stron drzwi i zaprezentowała broń przed Najwyższym, który wychodził wolno, wsparty na ramieniu Archanioła Michała. Nagle Ewa zagroziła mu drogę.

— Chwileczkę, Panie, powiedziała, podbiegając szybko do obory i otwierając drzwi gwałtownie.

— Nie powiedziałam całej prawdy, zawołała wzruszoną głosem, z sercem rozdartym przez wyrzuty. Mam więcej dzieci. Miej litość Panie, nad temi biednymi maleństwami. Daj im cokolwiek bądź, ale niech Twoje boskie miłosierdzie nie zapomni o nich!

Wszechmocny patrzył ze zdumieniem i niesmakiem na tę gromadę dzieciaków. Równocześnie jego minister wojny zmarszczył brwi i sięgnął instynktownie do rekojście szabli. Przeczłował nieprzyjaciela w tym tłumie brudnymi hałaśliwym. Na te to potwory liczył przeciwnik, aby później zwyciężyć. Miał tu ostatnią rezerwę, hordę zrozpaczonych. Jaka szkoda, że nie można ich zgnieść w tej chwili, nie pozwalając im wynosnąć!

(Dok. nast.)

Ze sztuki.

(Wystawa grafiki jugosłowiańskiej).

I.

Zacznę nie od Jugosawii, ale od... Krakowa. Jak zapewne wiadomo ludziom, interesującym się sztuką, w tej naszej metropolii artystycznej zawrzała namiętna walka ogółu artystów przeciw miejscowemu Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych. Wzięły w niej udział wszystkie krakowskie zrzeszenia artystyczne, a więc „Sztuka” razem z należającymi do niej, prawie wszystkimi profesorami Akademii i z redakcją miesięcznika „Sztuki Piękne” — nadto „Jednoróg” i „Związek artystów-plastyków”. Zarządowi Towarzystwa, a specjalnie jego sekretarzowi, zwanemu tam dyrektorem, zarzucono nieudolność, karygodne niedbalstwo, zerwanie kontaktu ze sztuką polską poza Krakowem i niechętny, nieraz wprost złośliwy stosunek do artystów. Niestychane zaniebdania, jakich dopuszczono się przy urządzaniu wystawy jubileuszowej T. Axentowicza, były tą kroplą, która przepełniła czarę goryczy. W rezultacie zawiązał się „Komitet wykonawczy bojkotu T-wa Przyj. S. P.” z artystami krakowskimi zsolidaryzowali się inni i... Towarzystwo musiało zamknąć swoje podwoje dla braku eksponatów. Koniec kampanii łatwo przewidzieć: instytucja, służąca sztuce nie może istnieć, jeśli wszyscy artyści wypowiedzą jej wojnę. Obecny Zarząd, przynięciony brzemieniem swych win, będzie musiał ustąpić i zrobić miejsce nowym ludziom, którzy w gmachu przy Placu Szczepańskim gruntownie oczyszczą powietrze.

Referuję o tem wszystkiem obszernie „Sztuki Piękne” w numerze styczniowym. W tym samym numerze znajdziemy ogromnie pochlebną wzmiankę o lwowskim „Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych”, które nazwano najlepiej zorganizowanym artystycznym Towarzystwem wystawowym w Polsce, o kulturalnym i energicznym kierownictwie prezesa prof. dra Bulandy i o ruchliwości sekretarza p. Kulczyckiego.

My tu we Lwowie wiemy, że te pochwały bynajmniej nie są przesadzone, a nowym tego dowodem jest świeżo urządzona wystawa grafiki jugosłowiańskiej.

Impreza ta jest wielką zasługą Zarządu Towarzystwa i współdziałającej z nim Ligi polsko-jugosłowiańskiej — a to z trzech powodów. Najpierw ze względów kulturalno-politycznych jako pierwsze zadzierżgnięcie na polu sztuki plastycznej tych serdecznych stosunków z bratnim narodem słowiańskim, które dawniej już nawiązał Teatr lwowski za dyrekcji Ludwika Czarnowskiego, wystawiając, pierwszy w Polsce, dramaty Kosora, Ogrizowicza i Vojnowicza. Powtóre dlatego, że po raz pierwszy od bardzo dawna wyjrzałyśmy we Lwowie trochę na szeroki świat rozpościerający się poza rogatkami rodzimej sztuki. Ostatnia u nas wystawa artystów obcych była — jeśli się nie myli, wystawa ekspresjonistów niemieckich w 1913, a przedtem jeszcze świetne wystawy za czasów prezesury śp. Bołozha Antoniewicza, kiedy Lwów oglądał Beecklina, Hodlera, Amietę, grafiki Klingera itd. Trzeci wreszcie tytuł zasługi jest ten, że wystawa jest naprawdę wartościowa, interesująca i pełna urozmaïcenia.

Urządzono ją bardzo starannie: eksponaty rozmieszczono umiejętnie, częścią na ścianach, częścią dla uniknięcia przeładunku, w osobnych pokojach, przyczem przestrzegano mądrej zasady, aby prace tego samego artysty były razem zgromadzone, salo przystrojono estetycznie kolumnami i kwiatami, wreszcie wydano porządną katalog z dobrze napisanym, rzeczowym wstępem Artura Schroedera i z kilkunastu ilustracjami, a wystawę zapowiedziano oryginalnym i gustownym afiszem.

Przyznaje się, że siedłem na tę wystawę z dużym sceptycyzmem bo wystawy grafiki współczesnej grzeszą bardzo często nadmiarem i przewagą beznamiennych, skrajnie obiektywnych

i pozbawionych piętna i indywidualności widoków architektonicznych. Jest to monotonne i nudne. Widz, któremu to samo, często znacznie lepiej, daje fotografia, ogranicza się z konieczności do badania samej wystawy tylko ze strony technicznej, musi zrezygnować z szukania wyższych wartości estetycznych, a o artyście samym, o jego psychiczne niczego się nie dowiaduje.

Zobaczywszy wystawę grafiki jugosłowiańskiej, doznałem jak najmilszej niespodzianki. Nie ma tam ani śladu nudy, pedanterji, oschłości i poprzestawania na samej rzemieślniczej sprawności. Pannie tu najsympatyczniejsza rozmałość, krąg zainteresowań artystycznych jest bardzo wielki, grają temperamenty, błyszczą indywidualności. Jest naprawdę przyjemnie i dobrze, jak bywa zawsze, gdy się obcuje z żywą i ambiczną sztuką.

Są oczywiście także wedutty architektoniczne z tłem pejzażowem i bez nich, ale to tylko część, poza którą jest ogrom innych tematów. Reprezentują je i to reprezentują doskonale akwaforty Duszana Kokotowicza, wirtuozowskie w technice, energiczne w swych szerokich płaszczyznach, mocne w tonie, bardzo zajmujące w swych egzotycznych dla nas motywach z dalmatyńskiej wyspy Hvar i z Starego Zagrzebia. W podobnym kierunku idzie Vladimir Kirin, którego doskonałe w szerokiej fakturze, a indywidualne w niechu litografie wyśpiewują całe poe-

maty o niezwykłych istotnie pięknościach Królestwa S. H. S., gdzie dziwość i romantyzm słowiańskiej przyrody łączy się z subtelnym czarem architektury włosko-weneckiej (Split, Zagrzeb, Trogir, Hvar, Szibenik). Analogiczne tendencje wykazuje również Anka Paulicz-Krzimonicz, dając w pełnych rozmachu drzeworytach entuzjastyczny hymn na cześć tej perty wśród miast południowo-słowiańskich, jaka jest Ragusa (Dubrownik), słusznie szcycąc się swą starą kulturą.

Obiektywny pejzaż starszego typu ma bardzo dobrego przedstawiciela w subtelnych technikach i ujmującym poecie, jakim jest Cl. Menci Cmcizic; w jego miłych akwafortach odzwierciedla się niepospolity urok Istrii i Dalmacji, czar morza południowego, cichych zatok, samotnych wysepek i skał nadbrzeżnych. Solidnym realistą, lecz indywidualnością mniej skryształowaną jest w swych pejzażach i widokach architektonicznych dr. Branko Szenoa. Wyznawcą tego samego stylu jest prócz niego jeszcze tylko Sasza Szaritel i Nada Plesze. Pozatem panuje na wystawie wszechwładne stylizacja, podążająca za nowymi tendencjami artystycznymi zachodu, do których Jugosłowianie lgną ze szczególnym zapałem, podobnie zresztą jak wszyscy Słowianie z wyjątkiem Polaków, którzy są pod tym względem najbardziej konserwatywni.

Władysław Kozicki.

Wobec zamachu na interesy polskie w Wschodniej Małopolsce.

SPECJALNA ANKIETA „SŁOWA POLSKIEGO” NA TEMAT PROJEKTU USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

Dzisiaj zamieszczamy opinie prof. Stanisława Grabskiego z nie zwykle oryginalnym projektem rozwiązania problemu samorządowego w Wschodniej Małopolsce.

Obok ogłaszamy głos mec. dra Bogusława Longchamps.

GŁOS PROFESORA STANISŁAWA GRABSKIEGO.

— Dla mnie najważniejsze pytania przy rozpatrywaniu uchwalonego w drugim czytaniu przez komisję sejmową projektu ustaw samorządowych są: po pierwsze: czy stanowią one krok na przód w naprawie naszego ustroju państwowego? Po drugie: jak oddziałają one na rozwój asymilacji państwowej na terenach narodowo mieszanym, szczególnie w województwach lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim.

Odnosnie do sprawy pierwszej odpowiadam: główną przyczyną bezsilności naszego Sejmu i płynącego stąd po wszechnego w społeczeństwie zachwiania się wiary w państwo, jest fałszywa zasada wyborów proporcjonalnych, która czyni Sejm reprezentacją wszystkich istniejących na terenie Rzeczypospolitej różnic narodowościowych, społecznych i partyjnych — zamiast by Sejm był wyrazem zbiorowej woli większości narodu. Projekty obecne ustaw samorządowych utrzymują tę szkodliwą zasadę proporcjonalności. Reprezentanci stronnictw narodowych w komisji zgodzili się na nią dla zabezpieczenia choć częściowego polskiej

ludności przed majoryzacją ze strony obcych narodowo żywiołów, w gminach i powiatach o mniejszości polskiej.

Nie sądzę jednak, by polski interes państwowy był naprawdę dostatecznie zabezpieczony przez chronienie Polaków przed całkowitą ich majoryzacją.

Państwo Polskie powstało i istnieje wysiłkiem Narodu Polskiego i najprostszy instynkt samozachowawczy nakazuje, aby w żadnej części Państwa Polskiego, w żadnym więc województwie, i żadnej gminie, głos ludności polskiej tj. tej ludności, której jedynie należy naprawdę na przynależności odnośnej ziemi do Państwa Polskiego, nie mógł być zlekceważony. Musi on więc mieć odpowiednią siłę.

Z tego powodu konieczne jest, moim zdaniem — wprowadzenie do ordynacji wyborczej gmin i powiatów postanowienia, że tam, gdzie wyborcy narodowości polskiej stanowią do 30 procent — wybierają oni w osobnej kurji wyborczej jedną trzecią radnych. Tam zaś, gdzie stanowią 33—50 procent wyborców wybierają połowę radnych.

GŁOS MEC. DR. BOGUSŁAWA LONGCHAMPSA.

Ustawy o samorządzie zdążać powinny przede wszystkim do tego, aby samorząd przyczyniał się do wzmocnienia spójności Państwa i dobrobytu społeczeństwa.

Wynika z tego, że wszelkie postanowienia tych ustaw, któreby przyczyniły się do wzmocnienia dążności odśrodkowych muszą być traktowane rozważnie i z należytym uwzględnieniem zdrowego egoizmu państwowego i narodowego. Na uzasadnienie tego wystarczy zwrócić uwagę, chociażby tylko na doniosłe zadania samorządu w dziedzinie obrony Państwa.

Niemniej ważne są gospodarcze zadania samorządu. Bez rozumnej i uczciwej gospodarki ciał samorządowych nie może być mowy o ekonomicznym

odrodzeniu Państwa i dobrobycie obywateli. — Tych doniosłych zadań nie będą spełniały w codziennej, zmuszanej do konkretnej pracy ciała samorządowe, lecz ludzie, którzy wejdą w ich skład. Muszą to być obywatele rozważni, uczciwi, i wierni Państwu.

Pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze w samorządzie nie wysunie wcale takich właśnie obywateli na czoło, a w skutkach swych okaże się rychło fatalne zarówno pod względem państwowym, jak narodowym i gospodarczym.

Bez przesady powiedzieć można, że każdy, kto wyrazi swą zgodę na nie, — bierze bezpośrednią i ciężką odpowiedzialność za uszczerpek państwowego i narodowego stanu posiadania.

Przyczyni się też do krzewienia demagogicznej, w najgorszym tego słowa znaczeniu, gospodarki w ciałach samorządowych. Nie widzieć, że złożenie ostatecznej decyzji w sprawach gospodarczych gminy lub powiatu w ręce 21-letniej młodzieży — to brak wszelkiej rozwagi — świadczy chyba nie najlepiej o ciałach prawodawczych, wysłanych z pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. — Nie lepszego nie można też powiedzieć o zastoso-

niu klucza partyjnego w reprezentacji i władzach samorządowych.

Jedynie ustawowe, ściśle i pewne a śmiałe zabezpieczenie w ciałach samorządowych praw ludności polskiej, pluralność zastosowana z najwyższym uwzględnieniem censusów wykształcenia i siły ekonomicznej, zabezpieczenie reprezentacji instytucji kulturalnych i ekonomicznych, bezwzględny wymóg władania językiem polskim w słowie i piśmie, zabezpieczenie ścisłej kontroli ze strony administracyjnych władz rządowych, cywilna oraz specjalna karnasadowa odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez władze i urzędników samorządowych — doprowadzić może do oparcia ustroju polskiego samorządu na zdrowych i trwałych podstawach.

Wszelki kompromis powiększyłby tym razem narodowe saldo bierne tak dalece, że należałoby się poważnie obawiać bankructwa.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Stefan Askenase.

Stefan Askenase zdobył stosunkowo szybko należne miejsce w szeregu pierwszorzędnych pianistów, zdobył zaś nie blichtrzem zewnętrznych efektów, ani też tupetem krzyżującej reklamy, lecz przeciwnie głęboką, istotną wartością swej szlachetnej sztuki. Gra jego przejrzysta i jasna, doskonała pod względem technicznym, umiła iaskrawych popisów akrobatyki palcowej, nie stara się imponować pozuającym patosom, jest szczera, bezpośrednia i wysoce kulturalna. Określenie „godność artystyczna” nabiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do p. Askenasego, który właśnie zachowuje tę godność i osiąga swój wpływ na audytorium we wnętrzu skupieniem swego talentu.

Powyższe zalety uzewnętrznili się dobitnie na onegdajszym koncercie. Artysta interpretował pięknie i poważnie poszczególne punkty programu obejmującego dzieła Brahmsa, Chopina, nadto zaś Ravela, Albeniza i Tansmana. Nowością była „Sonata Rustica” Al. Tansmana. Dzieło to zasługuje bezwarunkowo na uwagę, zaciekawia zwłaszcza strukturą harmoniczną i zawiera niektóre miejsca nader udatne, jak np. początek drugiej części. Zdecydowanie oryginalnej fizjonomii sonata ta nie posiada i opiera swe opracowanie pianistyczne na zdobyczach neo-francuskich, nie wykluczając w muzycznej treści kregu wpływów Strawińskiego (u. p. trzecia część), co sumarycznie można określić jako spryt kompozytorski.

Adam Mitscha.

ZWIĄZEK ZIEMIAN

WSCHODNICH WOJEWÓDZTW MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie udziela pożyczek na zasiewy wiosenne 1927 r. większym właścicielom jak i dzierżawcom większych obszarów. Pożyczki te spłacone będą po 10 miesiącach za procentowaniem 12%, w stosunku rocznym. Zgłoszenia do ZWIĄZKU ZIEMIAN Lwów, Kopernika 4 maja być wnoszone do dnia 12 lutego 1927. Po upływie tego terminu Związek Ziemiań nie gwarantuje za możliwość uzyskania tego kredytu.

1195n

Związek Ziemiań

Wschodnich Województw Małopolski:

Głazowski mp.

Kopaczński mp.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 10 lutego 1927.

TEATR WIELKI.

Czwartek 10 bm. „Radość Kochania” — sztuka w 3 aktach Verneulle’a — premjera.

Piątek 11 bm. „Radość Kochania”.
Sobota 12 bm. o 3 popoł. „Król i ja” — sztuka w 3 aktach Verneulle’a — premjera.
Sobota 12 bm. o 730 wiecz. „Księżna Cyrylówka”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 10 bm. „Jej Chłopczyk”.
Piątek 11 bm. „Jej Chłopczyk”.
Sobota 12 bm. o 330 popoł. „Niedojrzały owoc” — cenny zniżony popoł.
Sobota 12 bm. o 8 wiecz. występ teatru warszawskiego „Qui pro quo”.

TEATR MAŁY.

Czwartek o 730 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego żona”.
Piątek o 730 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego żona”.
Sobota o 730 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego żona”.
Niedziela o 4 popoł. Nieodwołalnie ostatni występ Maryli Gremo.
Niedziela o 730 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego żona”.

— Dom Sztuki Polskiej, pl. Marjański 4 (w zabudowlach Hotelu Europejskiego). Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od osoby 1 zł.

— Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego brania od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa grafiki artystów jugosłowiańskich od 10—3.

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Poniedziałek 14 lutego. Kwartet Rosiego. Wieczór Beethovenowski. 1156

— Teatr Wielki. „Radość Kochania”. Najnowsza przepiękna sztuka głosnego francuskiego autora, L. Verneulle’a — która ukazuje się dziś po raz pierwszy, na scenie Teatru Wielkiego — obudziła powszechne, żywe zainteresowanie w szerokiej sferach publiczności. Znakomity autor, oraz doskonała reprezentacja artystyczna, w osobach p. Haiskiej, w głównej roli kobiecej i p. Żyteckiego, jako jej partnera, oraz pp.: Poraskiel, Rybickiej, Czakięgo i Dobrowolskiego — niezwykle pomysłowa reżyserja p. Żyteckiego — nowe dekoracje Z. Balka, oraz staranne i gustowne urządzenie sceny inspektora Ignacego Stahla — wreszcie wspomniane, przebogate stroje głównej bohaterki — wszystko to tworzy świetną całość artystyczną. „Radość Kochania” jutro będzie powtórzona po raz drugi.

— Teatr Nowości daje dziś i jutro niezrównaną farsę R. Praxy „Jej Chłopczyk”. Na każdym przedstawieniu tej baledniczej wesołej sztuki widownia teatru wypelniona jest do ostatniego miejsca. Świetna gra artystów i akcja w szalonym tempie, rozśmieszająca do łez rozbawionych widzów — budzi nieustanne oklaski na sali.

— Dyrekcja Teatru Małego donosi, że niedzielny popołudniowy występ Maryli Gremo będzie nieodwołalnie ostatni a ceny biletów wstępu pomimo znacznych kosztów nie zostały podwyższone.

— Jeszcze tylko krótki czas grać będzie Teatr Mały arcydziełami farsy pt.: „Mecenas Bolbec i jego żona”, którą obecnie bawi się cały Lwów. Farsa ta zyskała sobie taki rozgłos u nas, że na przedstawieniach widzi się niejednokrotnie po raz drugi i trzeci tych samych widzów. Dawno już na widowni teatralnej nie panował taki humor jak obecnie dzięki doskonałemu grze całego idealnie zgranego zespołu. Ponieważ w przyszłym tygodniu wchodzi na afisz teatralny nowa sztuka, będzie musiał jej nastąpić miejsca w pełni powołenia ucieszy „Mecenas Bolbec”.

— Bał prasy. Bilety na sobotni bał prasy są od dziś (czwartek) do nabycia w przedsprzedaży w kancelarii Kasy i Kola Lit. art. w godzinach od 10—2 po południu i od 4—7 wieczór. Przed samym balen czynna będzie kasa u wejścia na salę. Zniżkowe bilety akademickie można nabywać tylko w przedsprzedaży. Podczas balu przy grywać będą naprzemiennie dwa pełne zespoły orkiestrowe 40 pp. Komitet, jak dotychczas, postarał się także w tym roku o pierwszorzędną, obficie zaopatrzoną i taną bufet, przy którym czynności gospodyni pełnić będą uproszone Panie. Do zaopatrzenia bufetu w jadło i napój przyczynili się ofiarnie rozmaite przedsiębiorstwa i firmy lwowskie. Liczne pamiątkowe kartoniki powiększa się z dniem każdym. Komitet otrzymał w dalszym ciągu przedświąteczne kartoniki od artystek i artystów — malarzy następujących: pań: M. Dolińskiej, W. Korzeniowskiej, Heleny Lang, Józefy Kratochwil-Widymskiej, oraz pp.: M. Małajskiego i M.

Teatr świetlny
PALACE
Legionów 1/3

NASZYJNIK CAROWEJ
sensacyjny dramat w 10 aktach
W głównej roli MAE MURRAY.
Ponadto wesołe uzupełnienie. 1342b

Ofiarność śp. Dawida Abrahamowicza

Wczorajsza depesze z Krakowa przyniosły wiadomość o zapisie śp. Dawida Abrahamowicza dla Zamku Wawelskiego. Zaznaczyć należy, że zapis ten jest ledwie drobna część ofiarności Zmarłego.

Z majątku swego, obejmującego około 6000 morgów ziemi i lasów, kamienicę we Lwowie i znaczne kapitały, utworzył Zmarły fundację, której dochody przeznaczone będą na założenie i utrzymanie zakładu wychowawczego dla synów zubożałych ziemian narodowości polskiej, z siedzibą we Lwowie. Zakład stać będzie pod kierownictwem duchownego katolickiego, a dziedzicznym kuratorem mianował testator krewnego swą żony Antoniny z Suchodolskich, dra Romana hr. Zaleskiego, syna śp. Wacława hr. Zaleskiego.

Pozatem ustanowił Zmarły szereg innych legatów, prawie wyłącznie na cele dobroczynne i publiczne. I tak zapisał śp. Abrahamowicz dochody z kwoty 72.000 zł. na zasiłki dla polskiej młodzieży kształcącej się, ze specjal-

nem uwzględnieniem dzieci zrujnowanych rewolucją bolszewicką. Po upływie 25 lat kapitał ten przechodzi na własność Zamku królewskiego na Wawelu, a dochodami z niego dysponować będzie Akademia Umiejętności w Krakowie, przeznaczając je na zakupno obrazów znakomitych malarzy polskich dla wawelskiej galerji obrazów.

Ponadto, jak donosiliśmy wczoraj, galerji wawelskiej zapisał Zmarły kapitały wartości około 50.000 zł. oraz zbiory swoje, złożone z cennych obrazów, bronzów i mebli.

Tysiąc dolarów przeznaczył śp. Abrahamowicz na wymalowanie kościoła św. Elżbiety w Lwowie, tysiąc dolarów na restaurację katedry ormiańskiej we Lwowie.

W dzisiejszych czasach gonitwy za zyskiem i zaniku ofiarności — jest testament śp. Dawida Abrahamowicza zdarzeniem pięknym i niecodziennym. Jest ukoronowaniem jego długiego i ofiarnego życia, godnym, by zapisać złotem zgłoszonym w pamięci społeczeństwa.

czysława Reyznera. Wdowa po niedołężnej pani śp. Tadeusza Rybkowskiego ofiarowała do dyspozycji Tow. Dziennikarzy Polskich dwie cenne prace zmarłego artysty, z których jedna przedstawia akwarelową scenę z Balu Prasy w 1910 r. Nadesłał także 5 pięknych obrazów znany szacownie artysta — malarz p. Marceli Harasimowicz. Niektóre z nadesłanych kartonków są wystawione w wstępnie wystawionej filii p. Wrońskiego przy ulicy Akademickiej.

— Żywym pomnikiem bohaterkiej Obronny Lwowa pozostała instytucja pod nazwą „Rodzina Sierota”, która wychowuje kilkadziesiąt sierot po żołnierzach, poległych w obronie tej ziemi. Wzięła ona sobie za zadanie otoczyć je ta rodzicielską opieką, której pozbawiła ich wojna, wyżywić je, odzisać, wykształcić i wychować na pożytecznych synów i córki Ojczyzny. — Niestety zadanie to ciężkie bardzo, ofiarność społeczna rozprószona na coraz to nowe cele i poczynania, od drzwi „Rodziny Sierot” zaczyna już pukać głód. Cóż zrobić, aby nie pozostawić tych sierot bez opieki, by dokończyć dzieła rozpoczętego z takim zapalem i wiarą? Zwracamy się więc tą drogą do społeczeństwa z prośbą o datki w gotówce, które przyjmie laskawie Administracja, oraz dary w żywność lub odzież, które upraszamy składać wprost w Zakładzie, ul. Szymonowiczów 6. Dzieci jest przeszło 60, w rozmaitym wieku, od najmłodszych do najstarszych, wszyscy zatem się przyda. Dwa razy daje, kto wesośnie daje, a potrzeba jest tu bardzo pilną i gorącą.

— Zaproszenia na bal inżynierów i inżynierów wydają się od dnia 10 bm. w Kasy i Kola Lit. art. od godz. 1730 do 19. 1236

— Towarzystwo Lekarskie. Porządek dzisiejszy na piątek 11 bm. 1) dyskusja w sprawie węgla, 2) dr. Meisels i dr. Fritz: Eventratio diaphragmæ (rak), 3) doc. Rothfeld: Przymus ruchowy jako objaw pozapiramidowy (z pok.), 4) dr. Czyżowska i dr. Goertz: O syntezie (z pok.), 5) dr. Elmer: O doświad. z syntezą w cukrzy (z pok.), 6) dr. Chrapek: Badania nad wchłanianiem się rozтворów wstrzykniętych dośrodkowo i zastosowanie tej drogi do celów leczniczych.

— Kurs dokształcający dla malarzy pokojowych. Dnia 14 lutego br. rozpoczyna Instytut przemysłowy dla Małopolski wschodniej, 5-cio tygodniowy dokształcający kurs dla malarzy pokojowych. Zapiszania na kurs przyjmuje do dnia 10 bm. biuro Instytutu przy ul. Bourlarda 1. 5 II p. w godzinach od 9—3 popołudniu względnie w tej samej sprawie zgłosić się należy do Stowarzyszenia przemysłowego dla lakierników i malarzy pokojowych.

— Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego. W piątek dnia 11 lutego br. o godz. 630 wieczorem odbędzie się w Polskim Towarzystwie Prawniczym przy ulicy Mickiewicza 5a I p. wykład prof. dra M. Alferhanda pt. „Prawo prywatne międzynarodowe”.

— Wiece emerytów. Stowarzyszenie emerytów, inwalidów, wdów i sierot po pracowników polskich kolei państwowych (ul. Szopna 4) zwołuje wiec emerytów kółkowych i państwowych w niedzielę 13 lu-

tego br. o godz. 10 rano w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda 5, na porządku dziennym sprawa zrównania emerytów państw zaborczych z polskimi.

— W katolickim Zw. Polek, ul. Rutowskiego 10, w piątek 11 bm. o godz. 5 popoł. wygłosi p. Teresa Niewińska referat pt. „Egoizm rodzicielski”. Goście mile widziani.

— Z Młodzieży Wzręczpolskiej. W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 11 rano odbędzie się zebranie plenarne Koła z referatem p. dr. Gaberlego, pt. „Panuropa Coudetove-Galergli”. — Dnia o godz. 8 wiecz. zebranie sekcji gospod. M. W. z referatem p. Słysia pt. „Obecna sytuacja gospodarcza wsi polskiej”.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George: hr. Jan Tarnowski z Kozina, hr. Tadeusz Rey z Muzyłowa, Pułk. Władysław Piłch z Brodów, kapt. Eugen Mirza z Czerniowca, Aleksander Jarosz z Truskawca, Henryk Krzysztofowicz z Zalusza, Marja Krzysztofowicz z Karapaciejowa, Oskar Breitbart z Bielska, Włodzimierz Cieleski z Byczkowie, dr. Stanisław Hofmaki z Zarzecza, Paweł Stepper z Nowego Butonia, Kazimierz Czechowski z Warszawy, Andrzej Wolkowski z Udydowy, O. Szymon z Lucka, Kazimierz Kański z Halolek, Michał Wojciechowski z Remiszewic, Stanisław Siwecki z Warszawy.

Hotel Krakowski: Gen. Burkhard-Bukacki z Warszawy, Ralph Lattimore z Londynu, Samuel S. Newman z Nowego Jorku, Edward de Portement z St. Jean, August Szlak z Krakowa, Nubar Longhin z Czerniowca, Oscar Jacobsen z Kopenhagi, A. Lotzy Weilek z Berna, Adolf Nimhin z Wiednia, Ksawery Rawicz - Mysłowski z Zwińnarza, Bolesław Kamliński z Krakowa, Stanisław Orzechowski z Kopenhagi, Juliusz Neuman z Łodzi, Stanisław Olbrad z Grudziądza, P. Weisbard z Warszawy.

— Niewłaściwy sposób. Donoszą nam, że tak poważna i szanowna organizacja, jak Tow. im. ks. Piotra Skargi urządzało ub. niedzieli w kinie „Kopernik” t. zw. poranek kinematograficzny, na którym wyświetlano film „Tajemnice harenu”, w swoim czasie zakazany dla młodzieży orzeczeniem Wydziału cenzury M. W. R. i O. P. Ponieważ na poranki uczęszcza wyłącznie młodzież, przeto ona patrzyła na ten egzotycko-kryminalny film. Nie można oczywiście pochwalić tego sposobu zbierania pieniędzy, choćby na najwznioślejsze cele, bo dzieje się to z moralną krzywdą dzieci.

— Jeszcze alera „loterii”. Stow. b. więźniów politycznych. Szereg osób zgłosił się znowu do nas z zażaleniem, że mimo licznych urgensów nikt z tzw. loterii Stow. b. więźniów politycznych (bomby czekoladowe z niespodziankami) nie odpowiada na listy tych, którzy wygrali losy. Ponieważ sprawa wygląda na poważne oszustwo, bo masa ludzi kupowała losy tej loterii,

WIERSZEM.

Piasek na chodnikach.

Dziwnie ludzkie pragnienia się pło-
[ta.
Choć często śmiesznych drobnotak
[czek ialeń.
Lwów, gdy mu nie trza, ma nawet
[i błoto,
A gdy mu trzeba, nawet piasku bra-
[knie.

Z politowaniem cichem na tych pa-
[trze
Co po Półczyńskim ślizgają się sta-
[wie:
W każdej ulicy i na każdym prawie
Skrajnie chodnika są ślizgawki gład-
[dsze.

Nie znamy wcale i nie pamiętamy,
Co to są chodu trudności i ciernie:
Dostojni starcy i łeciwe damy
Jak żak ślizgają się na sempiternie.

Codzień, gdy stawiam najostrożniej
[kroki,
Myszę: „Dziś pewno złamię ze dwie
[kości”.

I wyjść nie mogę z zadumy głębokiej,
Że dotąd jeszcze wszystkie mam w
[całości.

Lecz pewno kiedyś sobie to wywró-
[że —

Z racji tej życzę bez żadnej obstonki:
Oby raz wszyscy kamieniczni stróże
Swe najcenniejsze połamali członki.
Janek.

sprzedawane parę miesięcy temu we Lwowie, przeto zwracamy się do władz policyjnych z zapytaniem, czy pozostawia tę sprawę bez odpowiedzi ze swej strony. Należy zbadać, kto i na jakie cele naciągnął ludzi w biały dzień pod ochroną policji. Dla informacji podajemy, że na losach jako adres wspomnianego Stowarzyszenia była podana Warszawa, Leszno 53.

— Środek na cholere. Jak dalece amerykańskich sposobów reklamy chwytają się niektóre firmy, świadczy list, jaki otrzymał onegdaj szpital państwowy powszechny we Lwowie. — Brzmi on tak: „Do Szanownej Dyrekcji Szpitala Miejskiego, Lwów. Dowiadując się przez prasę, iż istnieje w tamtejszych stronach epidemia, podobna do cholery, upraszam o łaskawą odpowiedź, czy potrzebny byłby odpowiedni środek, który w najtrudniejszych wypadkach każdego obroni przed śmiercią. W danym razie nadesłę natychmiast na żądanie wizory. Z poważaniem: W. Kantorowicz, Poznań, Stary Rynek 64, III.”

Jak wiadomo, firma W. Kantorowicz posiada własny wyrób... wódek i likierów. Gdyby się jej istotnie udało spręparować ów błogosławiony napój tego rodzaju, że w „najtrudniejszych” warunkach „każdego” ochroniłby przed śmiercią, szpital lwowski, w największej tajemnicy przed wszystkimi, powinien zainteresować się tym epokowym wynalazkiem.

Argument firmy Kantorowicz — inna rzecz — powinien od dziś stać się ważnym argumentem dla pijaków, którzy mają sposobność zostać „nieśmiertelnymi”

— Pod kołami tramwaju zginęła krowa. Ul. Gródecka prowadził wczoraj Markus Ackermann krowę w kierunku miasta. Na widok nadjeżdżającego wozu tramwajowego zerwała postronkę i wpadła pod wóz, gdzie zginęła na miejscu. Zabita przez tramwaj krowę zawiózł Ackermann do domu.

— Aresztowanie starego oszusta. Policja przytrzymała wczoraj Jana Łosia, 66-let niezamężnego, żonatęgo, karanego kilkakrotnie za oszustwo. Łosz wyłudził w podstępny sposób pod pozorem zawarcia związku małżeńskiego, 12 zł. od wdowy Maryli Nowickiej, dozorczyń kamienicy I. 10 przy ul. Szpitalnej.

— Włamanie sklepowe. Do sklepu

korzonego Matyldy Skapskiej przy ul. Raszynskiej 1. 1 włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli rozmaite antyki, srebro, wartości 1500 zł.

— Z kroniki włamania. Bolesław Białkowski, sekretarz Towarzystwa żywiarskiego, donosił policji, iż wczoraj wieczorem nieznaną sprawcą skradł z kancelarii tego Towarzystwa maszynę do pisania marki „Continental”. — Do mieszkania Piotra Tarnawskiego przy ul. Zamkowej 1. 1 włamali się jakiś złodziej i skradł futerko męskie oraz garderobę.

==o==

Historia polskiej armii ochotniczej w Ameryce. Wacław Gąsiorowski, obecnie rektor Kolegium Związkowego w Cambridge Springs przystępuje do napisania historii polskiej armii ochotniczej w Ameryce. Inicjatywa w tym względzie wyszła od Stowarzyszenia Weteranów armii polskiej, pragnącego w ten sposób pozostawić pamiątkę tego pięknego czynu wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Oszukańcza akcja kuponami na „bezpłatną” jazdę zagranicę.

Estoniska firma wyciąga z Polski dolary od naiwnych.

(*) W jednym z dzienników lwowskich ukazało się niedawno ogłoszenie, zapytujące kto chce bez trudów i bezpłatnie wyjechać zagranicę. Na tak zachęcającą ofertę zgłosiła się znaczna ilość amatorów, podając swoje adresy i nazwiska.

W odpowiedzi jakaś firma „Pret á partir” w Tallinie (Estonia) Casier Postal nr. 117 przysłała amatorom bezpłatnej podróży list z trzema cyrkularzami oraz książeczkę, zawierającą 3 kupony po 3 dol. amer. (!), które należy sprzedać innym, na to, aby ci roz poczeli dalszą kolejną sprzedaż; ta procedura, która w efekcie przyniosłaby sprytniej firmie około 150 dol., musi być powtórzona 4 razy, aby pierwszy jej inicjator uzyskał rzekomo bilet zagranicę.

Zwracamy uwagę publiczności polskiej, aby nie dała się złapać na to oszustwo, które już z tego powodu jest karygodne, że wyciąga z kraju pieniądze na niewiadome cele; zaznaczyć należy, że cyrkularze pisane są, okropną polszczyzną, a tekst kuponów drukowany jest po rosyjsku (!!). Władze powinny zbadać, kto kryje się za tą akcją, której należałoby położyć w zarodku kres, aby nie narażać ludzi na niepotrzebne straty.

Walka z kłusownikami na polowaniu w Zaborzu.

Zaborze, 10 lutego. (Z) W Zaborzu (pow. Rawa Ruska) p. Z. Ł., polując na dziki w pierwszych dniach lutego br. natknął się na „kolegów” z tego samego sportu w swoim lesie z tą różnicą, że wykonywali oni go nielegalnie.

P. Z. Ł., aby przeszkodzić kłusownikom podbiegł ku nim ze swym gajowym, lecz już na 150 kroków spotkał się ze strzałami kłusowników.

Pan Ł. odpowiedział z broni, jaką miał na dziki tj. z Schoenauera 9.5 m/m. Na to kłusownicy podbiegli i już na bliższą mecie dali ognia, na co otrzymali powtórną odpowiedź z dzie wiajki. Kłusownicy podszedli na 80 kroków, dali znów salwę; tym razem już bliska gąłaz, strąciła kulą, spadła.

Legalnie polujący mieli tylko jedną, choć poważną broń i zaledwie parę ładunków, nie mogli więc strzałami dalej tylko straszyć, wyczekiwali więc ostatecznej rozgrywki; z przeciwnej strony było kilka sztuk broni. Do krwi rozlewu jednak nie doszło, bo kłusownicy ustąpili z placu boju. Rezultatem walki była ucieczka dzików, które skorzystały z wystrzału strzelców między polującymi i uszły.

ZNANA OD LAT 20-tu FIRMA

FLORJAN ZWOLIŃSKI

Handel delikatesów i restauracja

Lwów, Hetmańska 10.

poleca wyborne gatunki win, piwo Pilzner, warszawskie Haberbusch i Porter angielski 1248n

Znakomity bufet

oraz kuchnia w własnym zarządzie menu obiady i kolacje.

Epilog romanicyznej historii dancinowej.

Panienska, która uciekła z „profesorem” tańców — przytrzymana w Katowicach.

Właśnie w dniu wczorajszym pisa liśmy o placze egipskiej rozmaitych „profesorów” tańca, którzy w znacznej liczbie wypłynęli w ostatnich miesiącach na salach, zwłaszcza kawiarnianych, a wciskając się nawet do związków towarzyskich, szerzą deprawację, — gdy w tych dniach wydarzyła się romanicyzna historia, tworząca jaskrawą ilustrację tych stosunków.

We Lwowie od połowy listopada występował taki „profesor” pod pseudonimem „Morrisa”. Był nim Michał Rogoziński (?) z Włocławka, syn... Hierscha i Goldy. Z ramienia jakiegoś „Dancing-klubu” wyjechał ów syn Hierscha i Goldy do Drohobycza, a potem do Borysławia, gdzie występował w tamtejszej kawiarni.

„Profesor” niebawem wyjechał, a niebawem znikła Jadwiga T., przystojna panienska, córka kontrolora ruchu w firmie „Petroleca”.

Za zbiegłą parą rozpisane zostały listy gończe, które w dniu wczorajszym ujawniły obecność wspomnianej pary w wynajętym pokoju przy ulicy Wojewódzkiej w Katowicach, gdzie „Morris” występuje w kabarecie „Apollo”. Panienska, która twierdzi, że ma 21 lat i jest pełnoletnią, chociaż list gończy stwierdza, iż jest o dwa lata młodszą — oświadczyła w komisariacie katowickim, że jest pełnoletnią, do domu rodziców nie powróci, „bo kocha Morrisa” a nadto okazała jakiś papier, w którym ojciec zezwala jej na wyjazd z domu. Nie pierwsza ofiara tej egipskiej plagii...

Aresztowanie szajki kasiarzy-włamywaczy

Dwa włamania kasowe ujawnione.

Dochodzenia policyjne, prowadzone przez Urząd śledczy w sprawie usiłowania włamania do sklepu Leonarda Soleckiego, przy ul. Batorego 1. 2, wpadły na ślad szajki włamywaczy kasowych i dzięki umiejętnie prowadzonemu śledztwu szajka ta znajduje się już pod kluczem.

Punktem wyjścia było przytrzymanie włamywacza kasowego, Pawła Kościuka, czeladnika w pracowni blacharskiej Wojciecha Zajaca — w chwili, gdy spłoszony w sklepie Alfreda Klimka, uciekał przez plantacje pl. Bernardyńskiego.

Włamywacz odmówił wszelkich zeznań i nie wydał spółników.

Kościuk, pomimo jeszcze młodego wieku, wytrawny włamywacz kasowy i stary kryminalnik, odsiedział bowiem cztery lata za włamanie kasowe, z miejsca — jak donosiliśmy — odmówił wszelkich zeznań, a rozpoznany przez Klimka, twierdził stanowczo, że w owym włamaniu nie brał udziału, przechodził ul. Batorego i wówczas przytrzymano go bez powodu.

Dochodzenia prowadzone były w dalszym ciągu i pomimo milczenia przytrzymanego włamywacza naknęły na ślad jego spółników, którzy wczorajszej nocy przez wywiadowców zostali aresztowani.

Drugim włamywaczem: murarz ze Sygniówki.

Według niedokładnego zresztą rysopisu, podanego przez Klimka, wywiadowcy skonstruowali sobie pełny jego obraz i wczorajszej nocy wyjechali do Sygniówki, gdzie aresztowali drugiego włamywacza, którym był Karol Rozborski, 40-letni, murarz, karany za włamanie kasowe sześciolatniemi więzieniem. Zaraz na pierwszy jego widok wywiadowcy zauważyli, że Rozborski zgolił bujny zarost. Rozborski chciał w ten sposób uniknąć rozpoznania przez Klimka i zaraz w pierwszej chwili, przesłuchiwany przez wywiadow-

ców, tak uwytknął się w sprzecznościach, że niebawem przyznał się do uczestnictwa w włamaniu przy ul. Batorego 1. 2, wydał ponadto trzeciego spółnika. Był nim zapętlony przy ul. Weteranów

Ludwik Stein, który dostarczył narzędzi do włamania,

precyzyjnie wykonanych. Wywiadowcy złożyli następnie wizytę toniu trzeciemu włamywaczowi i aresztowanego odstawili do aresztów policyjnych.

Cała szajka Kościuk—Rozborski—Stein została tedy wykryta i aresztowana. Wszyscy trzej przyznali się do włamania przy ul. Batorego i szczegółowe złożyli zeznania. I Kościuk nie milczał już dłużej.

Plan szajki został omówiony.

w szynku Stallmistrza za rogatką Gródecką. Kościuk już przedtem przebywał w „Brygidkach” w jednej kaźni z Rozborskim, umówił się, że po opuszczeniu murów więziennych będą razem „pracowali”. Porozumieeli się zatem w szynku, wezwali Ludwika Stein, do współudziału i polecieli mu przeprowadzenie wywiadu, dotyczącego włamania przy ul. Batorego 1. 2 do sklepu Soleckiego. Stein przeprowadził wywiad, dostarczył narzędzi, a gdy już wyszli na „skok” — stał na straży u wylotu ulicy bacząc, by nie nadziedził strażnik z organizacji „Czuwaj”. Rozborski z Kościukiem włamali się do sklepu Klimka, pierwszy z nich zbadałszy teren, stwierdził, że ściankę we framudze można łatwo przebić, no i zabrali się do „roboty” — miło zaczętej a tak srodoze przzerwanej.

Szajce tej udowodniono już dwa włamania kasowe, z nich jedno w biurze Tow. „Tnad” w Ryńku, drugie w lokalu Rappaporta w hotelu Europejskim

W związku z tą sprawą został aresztowany Stanisław Dziurba, robotnik, zamieszkały w Sygniówce Wielkiej.

Tajemnica zniknięcia 14-letniej dziewczynki.

Ojciec twierdzi, iż przez służącą została uprowadzona do greckokatolickiego monasteru.

Dr. S. Roller wniósł wczoraj do Urzędu śledczego doniesienie karne w imieniu Izraela Promisa, kupca, skierowane przeciw Marii Wojtyńko, zwaną „Pawłową”, o uprowadzenie 14-letniej jego córki Fańci w dniu 5 bm. U donoszącego pozostawała w służbie 50-letnia Maria Wojtyńko przez 14 lat t. j. od przyścia na świat jego córki, której była karmicielką. Rodzice przebywali przeważnie poza domem, a wychowaniem dziecka zajmowała się służąca, do której Fańcia była nadzwyczaj przywiązana.

Wojtyńko pozostawała u Promisa na oryginalnych warunkach: za służbę pobierała wikt i mieszkanie, a pieniądze zarabiała praniem po domach. W ostatnich dniach Maria Wojtyńko wymówiła służbę, żądając 50 dol. za służbę, a gdy Promis nie zgodził się na to, oświadczyła mu, że „popamięta to na całe życie”. W dniu 2 lutego opuściła Wojtyńko służbę, a w trzy dni później znikła wieczorem 14-letnia Fańcia. Doniesienie zawiera sporo materiału, stwierdzającego, że w sprawę wnie szany jest pewien paroch, do którego Wojtyńko zachodziła wraz z Fańcią.

Za zbiegłą służącą rozpisane zostały listy gończe. Dalsze dochodzenia w toku.

Nożem w oczy.

ŚMIERTELNA BITKA DWU ZWY- RODNIALCÓW.

Medenice. (K.). 9 lutego. W ub. n. dziele zaszedł tu wypadek świadczy dobitnie o rozwydrzeniu na wsł. Oto dwaj parobcy z Rabczyc, po wyjściu z cerkwi, spotkawszy się ze sobą oko w oko, rzucili się na siebie z wielkim impetem. Skutek bitki był fatalny. Jeden z nich, ugodzony śmiertelnie nożem w oczy, wyzionął po paru godzinach ducha.

Sprawca czynu dobrowolnie oddał się w ręce sprawiedliwości. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rabunek w Sygniówce.

Dnia 18 października ub. r. około godz. 6 wieczorem, gdy robotnik Piotr Nakutny wracał z miasta do Sygniówki napadł na niego czterech drabów, żądając pieniędzy. Gdy Nakutny oświadczył, że pieniędzy nie ma, jeden z drabów uderzył go drągłem w głowę, tak, że stracił przytomność. Gdy leżał na ziemi, rabusie zaczęli go dalej okładać kijami, poczem zrabowali mu z kieszeni 90 zł. zawinięto w chusteczkę i zabrali mu pakunek z garderobą, zakupioną we Lwowie. Ponieważ rabusie mieli twarze owinięte szmatami, nie mogli ich opisać; poznał jednak po głosie Żmura i Pasikowskiego, którzy z nim razem pracowali.

Wczoraj zatem Jan Żmur i Michał Pasikowski 27-letni robotnicy stanęli przed sądem przysięgłych oskarżeni o rabunek.

Rozprawę prowadził s. o. Antoniewicz, oskarżał prok. Sywulak, bronił dr. Meisel.

Oskarżeni wypierali się winy, podając swe alibi, które okazało się nieprawdziwe. Ograbiony odniósł kilka ran, z tych jedną nad okiem ciężką i żądał za ból i 6-tygodniową utratę zarobku 1000 zł. Z powodu balacnych zeznań napadniętego, rozprawę odroczono dla powołania nowych świadków.

Sport.

Mistrzostwa narciarskie Europy.

(Korespondencja własna „Słowa Polsk.”)

Cortina d'Ampezzo, 4 lutego.

Przed kilku dniami donieśliśmy naszym czytelnikom, iż z mistrzostw tych nadeśle nam szczegółowe relacje kpt. Loteczka, twórca naszej skoczni KTN. Na Zniesieniu. Dzielny i zasłużony pionier naszego narciarstwa dotrzymał słowa i oto, co pisze:

„Uzyskawszy tak upragniony urlop, już po kilku godzinach dążyłem ze Lwowa z drugą częścią zawodników w kierunku przez Wiedeń, Semering, Klagenfurt, by złapać w Cortinie choć „pięćdziesiątkę” co mi się tylko częściowo udało, gdyż przybyliśmy właśnie w czasie biegu.

Jak wiadomo, pierwsza część wyprawy polskiej ruszyła już przed tygodniem, pod przewodnictwem kapitana Związku narciarskiego. Po licznych rewizjach, kontrolach i innych tarapatach, dotarliśmy do granicy włoskiej, gdzie po szczegółowym obstarciu nas, przesiedliśmy się do wąskotorowej kolejki Tobiacco-Cortina, która po potężnych ekspresach nie budziła wielkiego szacunku, ze względu na swój wygląd. — Swe zdanie jednak zmieniliśmy. Już po pierwszych kilku kilometrach linia kolejowa porzaczawszy od Szluderbachu wije się w znaczących spadkach na brzegach najbardziej urwistego potoku, wśród potężnych przepaści, ze stosunkowo wielką chyżością. Po dwugodzinnej jeździe stanęliśmy w Cortinie d'Ampezzo w docelowej stacji naszej i części podróży. Cortina położona wśród Dolomitów, najpiękniejszych i najniebezpieczniejszych gór alpejskich, nie potrzebuje pochwały. Jest to dzieło, które kompletnie „udało” się Bogu, ale w grubo znaczniejszej mierze udało się Włochom.

Odszukawszy naszych zawodników w hotelu Monte Cristallo vis a vis potężnego masywu górskiego, tej nazwy, niebawem znalazłem się wśród wesołej braci narciarskiej, przybyłej z biegu na 50 km. — Gotowe wyniki wręczone mi przez p. Faechera, są zapewne w kraju znane.

Uderza wśród reprezentowanych narodowości brak Norwegów i Finów. Ta nieobecność jest sprawą polityki Związków w tych krajach. Norwegowie wychodzą z założenia, że Skandynawia — to Hellada narciarska do której winien zdążyć cały świat na zawody a nigdy odwrotnie. Nie chodzi tu o supremację sportową, która do nich bezspornie należy, ale raczej o supremację terytorjalną. Norwegowie nie chcą słyszeć o Olimpiadzie zimowej 1928 r. w St. Moritz, gotowi nawet wystąpić ze Związku Światowego. Przygrywką do tego było wycofanie się z zawodów europejskich w Cortinie. Daleko roztropniej uczynili Szwedzi, którzy przybyli i wykazali, że Skandynawia jest bez konkurencji, jak znów bez konkurencji są Norwegowie w Skandynawii. Kontynent ma swoją klasę osobną, naturalnie niższą w biegach, ale już atakującą Skandynawów w skokach.

Mając zgłoszenie do jutrzejszych biegów na 18 km. w rękę, oraz zgłoszenia do skoków, mimowolnie zadajemy sobie pytanie, jak wyjdzie z nich Polska. W biegach podporą naszą jest Bronek Czech, Bułak Józef i Kuraś pozostali zdefektowani w Zakopanem — a szkoda. Pociągamy się jednak, że Czech, bardzo równy, odniesie sukces. Musielśmy go przemycić do biegu, ma lat 19, wymagany zaś wiek — to 20 lat. Jeżeli wyjdziemy w takiej konkurencji jak Lindgren i Wickstrom — Szwecja, Colli i Demetz — Włochy, Schneider i Theato — Niemcy, Donth, Adolf, Wende, Purkert z HDW., Palffy-Rattay — Austria, Bracia Nemecky, Bin Nowak — Czechosłowacja, Rubi i Willeumier — Szwajcaria, to doprawdy trudno będzie Bronkowi znaleźć miejsca. Wyjść jednak w biegach w pierwszym turze to byłby sukces niebywały.

Lepiej przedstawia się sprawa ze skokami. Tu mamy trzech poważnych skoczków, jeden zaś z nich, Sieczka, jeżeli będzie miał szczęście może sięgać obok Carlsona o palmę. O chłopcu tym ciągle mowa. Co za styl, co za styl. Sieczka ma jednak słabą ładowanie. To kładzie się Sieczki w powietrzu jest dziś na ustach całej Europy skaczącej. Zobaczymy co będzie na konkursie — jutro.

Powracając do pięćdziesiątki, zauważyć trzeba, że rzeczywiście Bułak Franek uzyskał 14 i świetne miejsce, jeżeli się zważy, że biegł na długie dystanse po raz pierwszy i że u nas wogóle nie uprawia się biegu trwałego. A szkoda.

Sama organizacja zawodów w dniu 3 b. m. była według zapewnienia, nadzwyczajna, nie dziwnego, jeżeli rząd włoski wypłacił włoskiemu Związkowi Narciarskiemu 200.000. lirów.

Bawi tu również następca tronu, który bardzo żywo interesuje się przebiegiem zawodów.

Bardzo miłe było spotkanie się nasze z Wendem, który przedstawił mi natychmiast Dickowi, Parkertowi i Donthowi, nie mając dość słów dla wspomnień ze Lwowa. O skoczni w Ampezzo napiszę pojutrze.

Muszę dodać, że zaznajomiłem się i dłuższy czas, gdyż przez kilka godzin rozmawiałem na temat narciarstwa z Dagliem Carlsenem, który z wielką sympatią odnosił się do naszych zawodników. Usłyszałem od niego szereg cennych uwag z zakresu narciarstwa, a w szczególności budowy obiektów dla skoków.

Kpt. Roman Loteczka.

Wyniki z biegu na 50 km.: 1) Lindgren John (Szwecja) 4.11.52, 2) Wickstram John (Szwecja) 4.29.57, 3) Donth Franz (Czechosłow.) 4.34.54, 4) Demetz Matteo (Włochy) 4.51.51, 5) Theato Hans (Niemcy) 4.53.06, 6) Nemecky Josef (Czechosłow. SL) 4.54.01, 7) Feistauer Josef (Czechosłow. LL), 4.57.04, Hubert Hernst (Niemcy) 4.59.07, 9) Pellissier Daniele (Włochy) 5.00.38, 10) Toffoli Antonio (Włochy) 5.01.09, 11) Valci Egidio (Włochy) 5.01.25, 12) Ottoz Oswaldo (Włochy) 5.03.50, 13) Glueck Ferdinando (Włochy) 5.09.59, 14) Bułak Franciszek (Polska) 5.10.30, 15) Rossi Ciacomo (Włochy) 5.12.43.

Narciarskie mistrzostwa Europy w Cortina d'Ampezzo. W niedzielę 6 b. m. odbył się trzeci i ostatni dzień narciarskich mistrzostw Europy. W skokach pierwsze miejsce zajął Edmann (Szwecja), drugie miejsce Dick (HDW., Czechosłowacja), Carlsson (Szwecja). Polacy zajęli: 18-te miejsce Andrzej Krzeptowski I, 19-te Stanisław Gasienica - Sieczka, 25-te Aleksander Rozmus, 28-me Bronisław Czech, 29-te Wład. Żytkowicz. — Klasyfikowano 36-ciu zawodników. W t. zw. kombinacji (bieg 18 km. i skoki oceniane razem według poszczególnej punktacji), mającej na celu wy-

kazanie ogólnej sprawności narciarza pierwsze miejsce zajął Purkert (HDW., Czechosłow.), 2 miejsce Nemecky (Czechosłowacja), 3-cie miejsce Wende (HDW., Czechosłow.). W kombinacji tej Polacy zajęli miejsca: 6-te Bronisław Czech, 9-te Andrzej Krzeptowski I. Klasyfikowano 28 zawodników.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem. Komitet Organizacyjny VIII Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Zakopanem o Mistrzostwo Polski po konferencji z przedstawicielem PZN, ppłk. Bobkowskim, ustalił program Międzynarodowych Zawodów, które dzięki współudziałowi wojska będą się przedstawiać nader interesująco.

Dnia 17 lutego odbędzie się bieg 50 kilometrowy dla cywilnych zawodników, oraz 30 kilometrowy dla patroli wojskowej z ostrym strzelaniem. W dniu 18 lutego odbędą się na Lipkach ćwiczenia wojskowych oddziałów narciarskich w natarciu wraz z współudziałem samolotów wojskowych ponadto bieg 7 km. dla wojska z przeszkodami. Dnia 19 lutego bieg 18 km. w zawodach o mistrzostwo Polski, także bieg o mistrzostwo armii, oraz 8 km. bieg pań. Skoki na wielkiej skoczni na Krokwi wypadają na 20 lutego, w którym to dniu odbędzie się wieczorem w sali „Sokoła” rozdanie nagród. Świeży i duży opad śnieżny pozwala rokować jak najlepsze warunki klimatyczne i terenowe.

Otrzymało wiadomości jeszcze nieoficjalne, o przyjeździe zawodników szwedzkich z Wilhelmem Stolpem, dwuletnim i dobrze zasłużonym trenerem zakopiańskich narciarzy, oraz przedstawicieli włoskiego narciarstwa (Od Redakcji). Najpierw zobaczymy ich we Lwowie już w niedzielę.

Nagrody fundował dotąd „Związek Sokolstwa Polskiego Dzielnic Krakowskiej”, mianowicie „Nagrodę Dzielnic Krakowskiej” i nagrodę „I Okręgu Sokolego w Krakowie”, nadto Księgarnia Zwolińskich w Zakopanem.

Trzeci dzień rozprawy w Przemyślu o fałszerstwo testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 9. lutego. (T) W trzecim dniu rozprawy po odczytaniu poprzednich zeznań osk. Boberskiego, przystąpiono do dalszego badania. Przew. zapytuje osk. Boberskiego, czy przypomina sobie, że Hasztrakiewicz odmówił finansowania sprawy.

Osk. Boberski: Nie przypominam sobie.

Przew.: Czy pan powiedział, że po naciągnięciu spółki na 800 zł. mogącej uczestnicy napluć panu w twarz?

Osk.: Nie przypominam sobie.

Przew.: Jak Morozowski przepisywał testament?

Osk.: Ja mu dyktowałem a odpis za trzymałem przy sobie.

Przew.: Na co panu był potrzebny odpis?

Osk.: Konopka nalegał, abym mu oddał testament. Więc odpis chciałem mieć przy sobie.

Przew.: Co było napisane w potwierdzeniu, które panu oddali wspólnicy po wręczeniu testamentu?

Osk.: Potwierdzenie, że oddałem testament a pozatem poleciłem dodać, że mam podejrzenie, że testament jest fałszywy. Poświadczenie to pisał Wiessner.

Przew.: Dlaczego pan nie powiedział tego w śledztwie?

Osk.: Tendencyjnie nie chciałem im szkodzić.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że po otrzymaniu posady zastępcy starosty w Brześciu zawiadomił kolegę swego Stroskiego, by napisał do Akademii Umiejętności o poświadczeniu które otrzymał i w którym polecił zaznaczyć, że testament wydaje mu się fałszywy.

Przew.: Dlaczego pan przedstawił Konopce Wiessnera, jako Wiedeńczyka i jako tego, który wie o testamentach?

Osk.: Nie pamiętam.

Przew.: Czy znane jest panu nazwisko Wybicki?

Osk.: Wiem, że posadzają mnie, że się tak przedstawiałem, ale to jest nieprawda.

Prok.: Jaka miała być pańska rola w tej sprawie?

Osk.: Miałem pomagać w wyszukiwaniu testamentu.

Prok.: Jaka miała być pańska pomoc?

Osk.: Miałem być posłańcem.

Prok.: Czy pan wiedział, że Wiessner był ściągany listami gończymi?

Osk.: Nie.

Prok.: Czy pan wie, że Wiessner pracował u notariusza Frieda jako wolontariusz?

Osk.: Nie.

Prok.: Co panu powiedział Fried, kiedy go pan pytał, czy testament jest prawdziwy?

Osk.: Oznajmił mi, że jest podobny do prawdziwego, lecz nie jest zeszyty.

Prok.: Jak długo pan był w Wiedniu?

Osk.: 25 dni.

Prok.: Dlaczego wydał pan spólicę testament?

Osk.: Ponieważ robiono mi awantury, a po drugie testament był fałszywy.

ZEZNANIE OSK. WIESSNERA.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania trzeciego osk. Wiessnera.

Osk. Wiessner zeznaje, że zdał maturę w 1918 r., poczem wstąpił do armii i służył przez 3 lata. Był jakiś czas prokurentem w Katowicach. Z kolei stwierdza, że złożył odmienne zeznania niż w śledztwie, a nawet nowe. Niezdrope poznał poraz pierwszy we Wiedniu, Boberskiego znał z czasów gimnazjalnych. Po spotkaniu ich we Wiedniu, był z oboma w Wiener Banku w celu podjęcia pieniędzy przez Niezdrope. W drodze Niezdrope prosił oskarżonego, aby mu wskazał kancelarię notariusza Frieda, a zarazem, aby go zapoznał z jego mundantką. Osk. napisał list do mundantki i podpisał się dr. Lauritz. Czy Niezdrope poznał się z mundantką, tego osk. nie wie. Po kilku dniach, kiedy Wiessner już pracował w kancelarii Frieda, przyszedł tam Boberski. Czy przedstawił się on jako Wybicki, tego osk. nie przypomina sobie. Mimiką twarzy dał mu Boberski poznać, aby udawał, że się nie zna. Równocześnie zażądał od Frieda odpisu protokołów legalizacyjnych, twierdząc, że ma odpis protokołu, lecz podarty. Z kancelarii Boberski wyszedł pierwszy i z oskarżonym spotkał się w tramwaju. Podczas jazdy Boberski oświadczył oskarżonemu, że szuka testamentu. Przy pożegnaniu osk. prosił Boberskiego, by mu dał pieniądze na podróż do Polski. Boberski wziął Wiessnera ze sobą i wysłał go do Lwowa, umieszczając go u Stroskiego. Sam zatrzymał się w Przemyślu z Niezdrope, lecz już wieczorem tego dnia zjawił się u Stroskiego i kazał Stroskiemu przepisywać na maszynie jakiś tekst, którego treści osk. nie zna. W kilka dni później Niezdrope zwrócił się do oskarżonego, aby pojechał z nim do Wiednia, jako umiemy po niemiecku. Stało się jednak inaczej, bo osk. pojechał z Boberskim i jego żoną. Po przybyciu do Wiednia, Boberski zażądał, by osk. wyszukał kogoś, kto mu przepisze akt. Oskarżony wyszukał niejakiego Dobrzańskiego Józefa. Podczas przepisywania, osk. był chwilami obecny w pokoju i ma wrażenie, że przepisywano ten sam akt, który już raz przepisywano u Stroskiego we Lwowie. Dobrzański otrzymał za stratę czasu 2 zł. Po ukończeniu przepisywania, Boberski zwrócił się do osk., aby dopisał klauzulę lekarską, która rzekomo Dobrzański zapomniał napisać. Podczas tego doszedł osk. do przekonania, że idzie o fałszywy testament. Po kilku dniach Boberski wręczył osk. akt z prośbą o zapytanie do notariusza Frieda, czy treść tego aktu jest autentyczna z protokołem testamentu. Po otwarciu osk. przekonał się, że jest to testament, zaopatrzony legalizowanymi podpisami. Z tym testamentem udał się do notariusza Frieda, który po przeczytaniu oświadczył, że testament jest autentyczny. Testament ten osk. oddał Boberskiemu, który wyjechał z żoną do Polski, zostawiając Wiessnera w Wiedniu bez środków do życia, zobowiązując się jedynie, że wydatki jego zabiegów pokryje. Po kilku dniach nyzyskawszy pieniądze od znajomej, wyjechał oskarżony do Lwowa i tu spotkał się z Konopką, któremu przedstawił go jako Herenberga i człowieka, który ma wiadomość, gdzie jest legalizowany testament. Ponieważ osk. był słaby, Konopka wziął go ze sobą do Jaszczurówki pod Zakopanem, gdzie Wiessner przebywał przez miesiąc.

Na tem przesłuchanie przenawo do dalszego.

NEKROLOGJA.

Dr. Stanisław Szlachetowski

„Sodalis Marjanus”

urodzony we Lwowie w r. 1856, po długich ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 7-go lutego 1927 r. w Krakowie. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie we środę dnia 9-go b. m. o godzinie 10^{1/2}-ej rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobowca rodzinnego, o czem zawiadamia w najgłębszym smutku rodzina.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we czwartek dnia 10-go b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia” Jana Wolnego Kraków, plac Szczybański L. 2.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Z Bratniej Pomocy U. J. K.

Dnia 8 bm. odbyło się walne zgromadzenie Bratniej Pomocy Studentów U. J. K. w obecności kuratora Towarzystwa prof. Chylińskiego, oraz przedstawicieli innych towarzystw akad., Bratniej Pomocy Politechniki, Bratniej Pomocy Weterynaryj, Bratniej Pomocy W. S. H. Z., Młodzieży Wszepolskiej, Odrodzenia i Młodzieży Ludowej.

Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 2) sprawozdanie ustępującego zarządu, 3) sprawozdanie sądu koleżeńskieg, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) zmiana statutu, 6) wybory władz, 7) wnioski, 8) interpelacje.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia ustępujący prezes, kol. Szczepan Zimmer wygłosił sprawozdanie z ogólnej działalności Towarzystwa. Jak wynika ze sprawozdania ustępujący zarząd spłacił dług pozostałe po poprzednim zarządzie (gospodarka kol. Kocha), tak że obecnie pod względem finansowym Bratnia Pomoc przedstawia się zadowalająco. Wiele troski poświęcił zarząd kuchni T-wa, która wy magała zarówno technicznych, nlepszeń jak zmian w sposobie administrowania — co chociaż w części (wobec trudności finansowych) zostało osłabnięte. Chcąc opierać Bratnią Pomoc na własnych źródłach dochodów zarząd podjął starania, celem uzyskania koncesji na prowadzenie drukarni (zakupionej przez poprzedni zarząd) — do czego jednak jest potrzebna odpowiednia zmiana statutu. Jeżeli chodzi o stosunki zewnętrzne T-wa, to należy przedewszystkiem podkreślić serdeczną współpracę Komisji senackiej dla spraw młodzieży, oraz uczestnictwo T-wa w pracach Akad. Centrali samopomocowej („Tydzień Akademika”) i Związku Bratnich Pomocy, jakoteż udział w życiu narodowym Lwowa.

Sprawozdania szczegółowe prac Towarzystwa złożył kol. Jezierski (sprawozdanie komisji kuchennej, kom. procesowej, kom. przedsiębiorstw, kom. drukarnianej, herbaciarni itd.) sprawozdanie finansowe skarbnik kol. Jazienicki.

Następnie wysłuchano sprawozdań przewodniczącego Sądu koleżeńskiego, kol. Kamieniobrodzkiego oraz prokuratora kol. Zboruckiego poczem przy stąpiono do wniosków komisji rewizyjnej, 1) udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 2) wybór komisji dla opracowania planu reorganizacji Towarzystwa, a w szczeg. kuchni, 3) przyjęcie płatnego buchaltera.

Wszystkie sprawozdania wraz z wnioskami komisji rewizyjnej zostały jednomyślnie przyjęte.

W punkcie zmiany statutu rozszerzo no działalność T-wa na prowadzenie drukarni, dopuszczono do Bratniej Pomocy w charakterze członków zwyczajnych kolegów mahometan (narod. polskiej), podniesiono liczbę członków z 16 na 20 itd.

Wreszcie przystąpiono do wyboru władz. Do Prezydium weszli: kol. kol. Wagner — prezes, Ovadiuk i Szczurowski — wiceprez., Sadowski — skarb., Dylawski — sekretarz; do komisji rewizyjnej kol. kol. Zimmer, Jazienicki, Surina, Kucharski i Aleksiewicz; do sądu koleżeń. kol. kol. Langer, Jazienicki, Surina, Kucharski, Piechota, Nowosad i Karpiński. Prokuratorem został kol. Kamieniobrodzki; zast. prokuratora kol. Dżoga.

Przebieg walnego zgromadzenia spokojny; dyskusja niezbyt ożywiona.

VII. Zjazd Związku Polskich Korporacji Akademickich.

W dniach 28—31 ub. m. obradował w Poznaniu VII. zjazd Związku Polskich Korporacji Akademickich, przy udziale około 150 delegatów reprezentujących 60 korporacji związkowych.

Otwarcie zjazdu. Po uroczystym na bożeństwo u Fary z kazaniem ks. senatora Prądzyńskiego nastąpiło otwarcie zjazdu w auli Uniwersytetu piastowskiego. Otworzył zjazd prezes Związku kol. Józef Vejtko (Arkonja) przypominając, że również pierwszy zjazd Związku odbywał się w Poznaniu. Wówczas jednak uczestniczyło w nim 20 korporacji, gdy dziś cyfra ich się potroiła.

Przemówienia powitalne wygłosił: P. Rektor Krochmalnicki imieniem władz uniwersyteckich, ks. infułat Meisner imieniem ks. Prymasa, a dalej przedstawiciel korporacji estońskiej w Gdańsku „Vajula”, prezes poznańskiego komitetu Akad. kol. Głesk, prezes poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego Filius (Poznań) i in. Telegramy nadeszły od Związku Bratnich Pomocy, od Związku Kół Prowincjonalnych, od Kł. Lutyko-Venedji, od korporantów warszawskich studiujących we Lwowie, od kol. Szayny ze Lwowa i in.

Pierwsze plenium. Pierwsze posiedzenie plenarne odbyło się tegoż dnia po południu w sali „Apollo” (mieści się ona w dużym gmachu, który prócz okazałości zewnętrznej odznacza się pięknym napisem umieszczonym na froncie „Dajcie mi Boże w swej szczerobrośliwości, dajcie i temu, który mi zdrałkości”). Po sprawdzeniu pełnomocnictw na Zjazd dokonano wyboru prezydium w nast. składzie: przewodniczący — kol. Chojecki (Poznań), asesorem kol. kol. Welke (Warszawa), Haiman Lwów-Znicz), Mizerski (Gdańsk), Zdzitowiecki (Poznań).

Kol. Chojecki otwierając właściwe obrady zarządził chwilę milczenia celem uczczenia poległych w dniach majowych korporantów. Następnie przed porządkiem dziennym przyjęto wniosek nagły korporacji lwowskich, krakowskich i lubelskich wyrażający część i szacunek tym korporacjom warszawskim i poznańskim, które w czasie krytycznym dla państwowości polskiej dni majowych czynnie dowiodły, jak drogie im są ideały narodowe i korporacyjne.

Po przyjęciu porządku obrad wyłoniono dwie komisje reorganizacyjno-idowa pod przew. kol. Mizerskiego (Wisła) oraz ogólną pod przew. kol. Jankiewicz (Chrobrja). Przez aklamację przyjęto wniosek nagły zgłoszony przez K. Sarmacja (Warszawa). Wobec akcji prowadzonej ze strony niemieckiej a skierowanej przeciw całości terytorium Państwa polskiego VII. zjazd ZPKA. stwierdza, iż korporanci polscy walczyć będą na wszelkich polach przeciwko tym zakusom i postarają się o wytworzenie w tej sprawie wspólnego frontu polskich organizacji akademickich.

Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych kol. Vejtko wygłosił imieniem ustępującego prezydium sprawozdanie, w którym podał dane cyfrowe odnoszące się do ruchu korporacyjnego. Dowiedziano się z nich iż obecnie istnieje 46 korporacji rzeczywistych członków Związku, 9 korp. kandydujących, 2 korporacje nadzwyczajne, liczące w 7 środowiskach około 2500 członków.

W końcu nastąpiły sprawozdania poszczególnych kół międzykorp. dające pogląd na całokształt działalności Związku.

Komisje 29 i 30 obradowały komisje Komisja reorganizacyjno-ideowa uchwalała szereg zmian statutu, które

zmieniają gruntownie organizację ZPKA. — nadając reprezentacjom szerszą autonomię (swo bodą sposobu konstytuowania prezydium kół, przyjmowanie korporacji kandydującej przez MKM., nadawanie praw korporacji rzeczywistej przez MKM. i W.) Poza tem zostało utworzone szersze ciało rządzące w ZPKA. — Rada naczelna, która przyjęła część prerogatyw zjazdu (odtąd zjazd 1 raz na 2 lata), a która składa się z członków prezydium ZPKA. oraz przedstawicieli poszczególnych środowisk (proporcjonalnie do liczby korporacji).

Zastanowiono się również nad sprawą ideologii korporacyjnej. W tej sprawie została wybrana podkomisja (w składzie kol. kol. Czerwiński, Chwałibóg, Knoll, Piszczkowski, Mizerski, Borkowski), która uzgodniła tekst t. zw. deklaracji interpretacyjnej.

Komisja ogólna rozważała sprawy poszczególnych korp. kandydujących sprawy starszeństwa etc. Uchwalono szereg wniosków w sprawie przysposobienia wojskowego. Wysłuchano referatu przedst. środowiska lwowskiego kol. Sworakowskiego, w sprawie pisma „Korporant”, które będzie wydawane we Lwowie.

W sprawie „numerus clausus” została wyłoniona podkomisja w składzie kol. kol. Haiman (Znicz), Piszczkowski (Leopolia) i Schmidt (Sparta), która ułożyła odpowiedni wniosek.

Drugie plenium. Drugie zebranie plenarne rozpoczęło się dnia 31 po południu; zakończyło się 1 lutego (z przerwą nocną). Najpierw przyjęto wniosek komisji ogólnej. Tutaj uchwalono wniosek w sprawie t. zw. „numerus clausus”, w którym zjazd wobec tendencji ze strony ministerstwa WR. i OP. w kierunku zniesienia ograniczeń przyjmowania na wyższe uczelnie stwierdza, że zniesienie tych ograniczeń 1. obniży poziom studiów uniwersyteckich, 2. usunie jedyną tamę zalewu żydowskiego na naszą wyższe uczelnie — i wobec tego zwraca się z protestem przeciwko takim tendencjom.

W sprawie zatargu pomiędzy Polonią wileńską a Polonią poznańską zjazd skasował wyrok sądu ogólnokorporacyjnego w tej sprawie z r. 1925 oddając ją ponownie do załatwienia S. O.

Wniosek komisji reorganizacyjno-ideowej przyjęto bez zmiany. Przez aklamację przyjęto następującą deklarację, interpretującą zasadę najwyższego dobra korporanta. „Dobro Narodu i Państwa, które to hasło stanowi niewzruszalny dogmat ZPKA.” korporant pojmuje jako:

1. zapewnienie mocarstwowego stanowiska Polski, zarówno przez obronę dotychczasowego narodowego stanu posiadania jak i pracę nad uświadomieniem narodom ludności naszych kresów, aby ziemię, zawdzięczającą Polsce swą kulturę i bogactwo, bądź też od wieków przez lud polski zamieszkałą weszły w skład Nacji Rzeczypospolitej,

2. krzewienie w społeczeństwie po szanowania prawa jako najważniejszej podstawy bytu państwowego, 3. zespolenie interesu Narodu i Państwa przez nadanie Polsce charakteru państwa narodowego z zapewnieniem władztwa Narodu a nie ludności, 4. krzewienie polskiej myśli państwowej przez wprowadzenie zasady współpracy wszystkich warstw społecznych.

Realizację powyższych celów korporant widzi w pracy nad organizowaniem i zespalańia żywotn. sił Narodu

uważając ją za najważniejszy cel w swem życiu. A zdając sobie sprawę ze słuszności tych haseł ma odwagę zawsze i wszędzie stanąć czynnie w ich obronie, gotów — gdyby zasądził tego potrzeba — poświęcić dla nich życie swe i mienie”.

W zakończeniu zjazdu wybrano nowe prezydium w nast. składzie: kol. kol. Czerwiński Jerzy (Warmacja) prezes, Rudowski (Jagiellonia) i Podoski (Arkonja), wiceprezesi, Makarczyk (Sparta), Kozłowski (Helania), Nowakowski (Respublika) członkowie prezydium.

Kronika.

Z Młodzieży Wszepolskiej. W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 11 rano odbędzie się zebranie plenarne kół z referentem p. dra Gaberlego p. t.: „Pan-europa Coudenhova-Celergh”. Obecność wszystkich członków pożądana. Goście mile widziani.

— Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Czytelni zebranie sekcji gospodarczej M. W. z referatem kol. Stysia p. t.: „Obecna sytuacja gospodarcza wsi polskiej”.

Akad. Koło Literacko-Artystyczne, będące sekcją Czytelni Akad. odbyło onegdaj swoje walne zebranie. Przewodnicząca kol. Królińska złożyła imieniem ustępującego zarządu sprawozdanie, które świadczyło o poważnym dorobku pracy Koła w ciągu roku istnienia. Do nowego zarządu zostali wybrani kol. kol. Batowski (przewod.), Zewik, Ceypkówna, Kielanowski, Bruchnalski.

Do komisji rewizyjnej weszli kol. kol. Króliński, Sterbówna i Piszczkowski.

„Awangarda”. Pod powyższą nazwą wyszedł w Poznaniu 1-szy nr. dwutygodnika młodzieży, wychodzącego dawniej pod nazwą „Akademik”. Numer zawiera szereg artykułów treści ideowej, jak kol. Stahla (ze Lwowa) o nowej treści polskiej idei narodowej, kol. Wyrzykowskiego (Poznań) o fascyzmie kol. Borkowskiego (Poznań), o problemie pracy itp. a dalej wiersze, kol. Stan. Wyrzykowskiego p. tyt.: „Hymn”, kol. Lewika (Lwów) p. tyt.: „Twórcy Obozu Wielkiej Polski”, kol. Królińskiej p. t.: „Ta Polska”. Prócz powyższych w skład numeru wchodzi dział sprawozdawczy ze wszystkich dziedzin życia akad. Numer zawiera 12 str. cena 20 gr. Nabywać będzie można w Czytelni Akadem. od g. 7—3 w., oraz w kioskach.

KORZYSTAJ Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ „AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:

Lwów	NR	telefonu	3-35
			8-11
			6-10
			22-75
Kraków			32-28
			26-45
Warszawa			9-00
			19-08
			8-50
Łódź			3-11
			25-15
Gdańsk			415-31
Wiedeń			783-35
			1 489-60

11603

Nie kupuj dzieł zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

MIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego

Otrzymujemy sprawozdanie roczne Związku Obrony Przemysłu Polskiego:

W życiu społeczno-gospodarczym Państwa polskiego od samego początku dawał się odczuć dotkliwy brak instytucji, która by stała nieprzerwanie na straży wytwórczości polskiej, zapoznawała szeroką publiczność z jej wyrobami i przez wskazywanie braków regulowała jej rozwój, uważając by rozwój ten dokonywał się równoległe i w zależności od potrzeb ludności. Pierwsze lata naszej niepodległości państwowej, dla inflacji, brak instytucji i instytucje taka dawały się czynić niepotrzebną. Z

W naszym państwie waluty naszej i ustalenia zarobków wpływały na dewaluację, przemysł polski ze zdwojoną siłą zaczął odczuwać brak instytucji, która by była łącznikiem między nim a konsumentem krajowym i przez silną agitację obudziła zamiłowanie do własnej produkcji. Brak ten spowodował w niedługim czasie swe ujemne skutki. Za ledwie rok cieszyliśmy się stałym kursem naszego złotego — później wskutek kupowania przez społeczeństwo nadmiernej ilości towarów zagranicznych, kurs ten uległ wahaniom i za ledwie połowę wartości jego wspólnym wynikiem i z wielkimi ofiarami zdołaliśmy uratować.

Wzrastając się na zagranicę, gdzie od lat kilkudziesięciu istnieje z wielkim pożytkiem dla państwa i społeczeństwa towarzystwa, mające na celu propagowanie wytwórczości krajowej i rugowanie wyrobów zagranicznych, zawiązało kilku przemysłowców z inicjatywą sfer robotniczych z końcem roku 1925 Związek Obrony Przemysłu Polskiego. Jak pilną kwestią było założenie podobnej instytucji, dowodzi fakt, że w niedługim czasie potem przystąpiło do rzeczoności Związku 24 organizacji przemysłu polskiego wszystkich kategorii, od organizacji ciężkiego przemysłu począwszy a na centralnych organizacjach rzemieślniczych skończywszy, tworząc przez to połączoną instytucję propagandy przemysłu krajowego.

Niemniej należy tu podnieść współpracę organizacji społecznych i zawodowych jak i jednostek.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w realizacji swego programu zgóry odrzucił metody pracy, niepoważne i w swych skutkach co najmniej wątpliwe, a obliczone tylko na subwencje czy rządowe, czy pochodzące od społeczeństwa. Praca i realizacja programu ZOPP, obliczona jest na długo a streszcza się w dwóch zadaniach: Należy społeczeństwo możliwie wyzerpujając i obiektywnie poinformować o stanie krajowej produkcji i wyrugować wyroby zagraniczne, zwracając uwagę na szkodliwość ich nabywania, oraz jako drugie zadanie należy sfery przemysłowe poinformować o brakach naszej produkcji i przez wskazywanie ich pobudzić do uzupełnienia krajowego przemysłu.

Stając po roku istnienia przed społeczeństwem zarówno tem, które w jakibądźkolwiek sposób poparło Z. O. P. P., jak i przed tem, które tylko odczuwało skutki jego pracy. ZOPP. dumny jest z tego, że mimo wielkich braków, ujawniających się w początkach każdej pracy społecznej, wielką część programu tego mógł zrealizować. Realizację swego programu Z. O. P. P. przeprowadzał za pomocą prasy, organizacji, szkoły oraz za pomocą własnych wydawnictw.

Dzięki wybitnej współpracy prasy ukazywały się przez cały ten czas krótkie upomnienia o szkodliwość kupowania wyrobów zagranicznych w prawie 80 pismach całej Polski. Upo-

mnienia te bez dalszych realnych wskazań były niestety rzucaniem grochu o ścianę. To też ZOPP. niejednokrotnie, w kilkunastu wypadkach, zwracał publiczną uwagę na zbyt oczywiste lekceważenie wytwórczości krajowej i zawsze osiągał zamierzony skutek. W 30 wypadkach Z. O. P. P. wystąpił bądź to do Rządu centralnego, bądź to do związków komunalnych, protestując przeciwko zamierzonemu oddaniu zamówień zagranicy i poparty przez swych członków uzyskał cofnięcie tych zamówień, ratując krocie tysięcy złotych dla krajowego przemysłu oraz robotnika polskiego.

W dalszym ciągu ZOPP. urządził w całej Rzeczypospolitej dzień propagandy przemysłu krajowego.

We wszystkich szkołach Rzeczypospolitej, ludowych i średnich, ministerstwo oświecenia publicznego poświęciło za namową i inicjatywą ZOPP. dzień na pogadanki o wytwórczości polskiej. Jeżeli chodzi o wynik tego dnia, to znaczny zaszczenie wśród młodzieży zasady kupowania tylko wyrobów krajowych, tu był on nadzwyczaj dodatni a w przyszłości, gdy młodzież ta będzie już poważnym konsumentem, może być poprostu zbawieniy.

Organizacje zawodowe, tak robotnicze jak i inne, wybitnie współpracowały z ZOPP., a fakt częstego przypomniania swym członkom konieczności kupowania tylko wyrobów krajowych, wiele się przyczynił do realizacji programu ZOPP. Specjalne podziękowanie za współpracę należy się nauczycielstwu.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego bardzo wielką część swej pracy poświęcił wydawnictwu popularnych broszur, które w wielu tysiącach egzemplarzy rozeszły się wśród społeczeństwa polskiego, szerząc wszędzie hasło kupowania tylko wyrobów krajowych. Niska cena tych broszur po 10 groszy, oraz popularność ich treści sprawiły, że rozeszły się one wśród sfer, które jako takie przedstawiają największego konsumenta naszego przemysłu, a których uświadamienie o konieczności kupowania tylko wyrobów krajowych jest kwestią pilną. Broszur tych wyszło 6 numerów i są one w dalszym ciągu w ZOPP. do nabycia.

Książki adresowe ZOPP., których pierwszy numer (przemysł graficzny i papierniczy) opuścił już prasę, mają prócz ogólnych celów książek adresowych, jeszcze specjalny cel. Książki te wychodzić będą periodycznie i obejmować będą całokształt produkcji danej gałęzi przemysłu krajowego. Format tych książek jest niewielki z przystosowaniem do codziennego użytku. Ta forma książki adresowej ma na celu umożliwienie nabycia jej przez wszystkich zainteresowanych raz dlatego, że nie zawiera ona żadnego niepotrzebnego balastu, a powtóre, że będąc w rozmiarach mała, kosztuje niewiele i umożliwia przez nabycie jej zorientowanie się nawet najdrobniejszemu kupcom we wytwórczości polskiej. Dalsze książki adresowe ZOPP. są w opracowaniu.

Jako pracę codzienną Związek Obrony Przemysłu Polskiego traktował informowanie zgłaszających się o źródłach wyrobów polskich. ZOPP. w ciągu roku udzielił 500 informacji o wytwórczości polskich, przyczyniając się wybitnie do większego zatrudnienia w przemyśle krajowym ze zyskiem dla przemysłowca i dla robotnika.

We wszystkich tych pracach Z. O. P. P. odrzucał wszelkie względy polityczne, stanowe i religijne. Wychodząc

ze założenia konieczności obrony całego przemysłu polskiego Z. O. P. P. z równą przychylnością odnosił się do wszystkich krajowych fabryk, stawiając tylko ten warunek, że zatrudniają one obywateli Rzeczypospolitej.

Szczupłe środki pieniężne, napływające tylko ze składek członkowskich i bez jakiegokolwiek pomocy ze strony państwa, nie zezwoliły na rozwinięcie szerzej działalności. Niemniej jednak w miarę napływania większych środków pieniężnych działalność Z. O. P. P. wzrastała czego dowodem jest wydanie z druku pierwszej książki adresowej.

Do dalszej intensywnej działalności jest nam potrzebna większa, niż dotychczas współpraca społeczeństwa. Zwracamy się wobec tego do wszystkich organizacji, by zechciały z nami dalej współpracować i w swych kołach za-

pomocą materiału, chętnie przez nas dostarczanego, szerzyć zasadę kupowania tylko wyrobów krajowych, co jest poprostu warunkiem podniesienia dobrobytu w Polsce.

Zaś do firm przemysłowych zwracamy się z prośbą, by we własnym interesie zapisywały się na członków Z. O. P. P. Nie przychodzimy do Was z próżnymi rękami, dużo zrobiliśmy już, a dalsze umożliwienie tej pracy dla Was od Was zależy. Z. O. P. P., mając szerokie stosunki, ma możliwość poparcia Was bądź w swych codziennych informacjach o źródłach polskich, bądź przy różnego rodzaju ofertach i przetargach. Wyniki naszej pracy nie w ostatnim rzędzie zależą od naszych środków pieniężnych.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego
Poznań, ul. Rzeczypospolitej 1.

Przyszłość eksportu węgla.

(Dokończenie).

Zdaliśmy sobie wyżej sprawę z linii rozwojowej eksportu węgla polskiego zarówno przed wybuchem strajku w Anglii jak też w okresie strajkowym. Skonstatowaliśmy fakt, iż w pierwszym z tych okresów tj. do dnia 1 maja br. wywóz węgla polskiego rozwijał się stopniowo z dużą tendencją do wzrostu zwłaszcza na rynkach bałtyckich i południowych.

Aby zdać sobie sprawę z przyszłości tego eksportu można się opierać jedynie na danych z pierwszego okresu albowiem wszelkie wnioski z miesięcy strajkowych mogłyby nas zaprowadzić na manowce. Każdy, ktokolwiek stykał się z handlem węglem w poronionym okresie, zdaje sobie dobrze sprawę z całej anormalności tych warunków.

Opierając się na danych przedstrajkowych, należy jednak zdać sobie sprawę ze zmian, jakie zaszły w położeniu jednej z rywalizujących z sobą stron, — Anglii na skutek ostatecznych wyników strajku.

Wyniki te są znane w ogólnych zarysach.

Sprawdzają się one przede wszystkim do przedłużenia dnia pracy o godzinę w większości rejonów górniczych i o pół godziny w pozostałych oraz do zmniejszenia płac, stosunkowo bardzo nieznacznego w niektórych zagłębiach angielskich. Z dru-

giej strony ustały z dniem 1 maja subsydia wypłacane przez rząd przemysłowcom angielskim. Należy więc zorientować się w ostatecznym wyniku tych zmian.

Według obliczenia komisji węglowej w Anglii, przedłużenie dnia roboczego w wypadku, gdyby były wprowadzone we wszystkich okręgach przyniosłoby zmniejszenie kosztów wydobycia o 2 szyl. na tonnie. Nieznaczne zmniejszenie płac w poszczególnych węzłach może mieć według oceny pism fachowych tylko bardzo nieznaczny wpływ na koszt produkcji. Ostatni ten czynnik nie da się ująć w chwili obecnej w określone cyfry, nie ulega jednak wątpliwości, iż w najlepszym nawet wypadku, będzie on w stanie zmniejszyć koszty za ledwie o kilka procent.

Z drugiej zaś strony wiadomo, iż przeciętna wysokość subsydjów angielskich wynosiła, w przeliczeniu na tonnę, około 3 szylingów. Cyfry te mogą więc, w najlepszym dla przemysłu angielskiego wypadku zrównoważyć się wzajemnie.

O ileby jednak miało się okazać, że przemysł górniczy w Anglii dojdzie do bardziej wydatnego zmniejszenia kosztów produkcji innymi jeszcze sposobami, jak np. drogą reorganizacji przemysłu, to należy zdać sobie sprawę, iż mogą to być stosunko-

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 31 stycznia 1927 r.

				zmiany od ostat. wykazu.
AKTYWA				
1) KRUSZEC:				
a) Złoto w sztabach i monetach	zł. 143,518,502-97			
b) Srebro w sztabach i monetach	802,559-91	zł. 144,321,062-88	+	5,368,584-15
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne		187,180,332-44	+	15,931,781-05
3) Różnica kursowa na kruszcu i walutach, obliczonych podług parytetu zł. 5-18 za 1 dol.		132,750,622-77	+	17,897,572-84
4) Polskie monety srebrne i bilon		196,214-51	+	23,251,294-43
5) Portfel wekslowy		319,236,953-55	+	3,701,882-15
6) Pożyczki zabezpieczone zastawami		10,046,090-—	—	74,914-25
7) Zaliczki reportowe		28,526,466-—	—	81,100-—
8) Zdyskontowane papiery procentowe		197,965-98	—	436,061-83
9) Skupione papiery procentowe		2,367,478-91	+	197,757-86
10) Dług Skarbu Państwa		25,000,000-—	—	bez zmiany
11) Nieruchomości i ruchomości		36,282,185-25	—	
12) Inne aktywa		26,282,330-66	—	1,794,949-40
		zł. 912,387,402-95		
PASYWA				
1) Kapitał zakładowy		zł. 100,000,000-—	—	bez zmiany
2) Fundusz zapasowy		3,283,548-59	—	
3) Obieg biletów bankowych		584,805,770-—	+	45,495,980-—
4) Rachunki żyrowe i inne zobowiązania:				
Kasy państwowe	zł. 28,611,393-84			
Pozostałe rachunki żyrowe	120,566-6	zł. 156,595,080-28	—	21,587,034-—
Różne	7,417,034-13			
5) Rachunki w walucie zagranicznej		13,979,859-75	—	3,763,726-64
6) Zobowiązania reportowe		21,516,369-68	—	10,138-28
7) Inne pasywa		32,206,774-63	—	2,480,456-14
		zł. 912,387,402-95		

Stopa procentowa:

9 1/2% od dyskonta weksli.

11% od zastawu papierów wartościowych.

we mniejszo sumy, albowiem lwią część kosztów jak to widziliśmy, około 70 proc. przypada na robociznę. Przemysł węglowy polski i Rząd polski liczą się jednak bardzo poważnie z dalszym wysiłkiem organizacyjnym przemysłu i rządu brytyjskiego, aby nie pozostawać w tyle i żeby stanowisko węgla polskiego wprowadzonego na rynek międzynarodowy jeszcze przed strajkiem angielskim, w dalszym ciągu utrwalić i rozwinąć. Komisja Opiniodawcza opracowała cały program gospodarki węglowej obejmujący: sprawy plac robotniczych, czasu pracy, ustawodawstwa socjalnego, stosunku Rządu do karteli, cen wewnętrznych, dalej sprawy transportu, taryf kolejowych, portów i żeglugi morskiej, obciążenia podatkowego i dostaw rządowych.

Rząd społeczeństwo i przemysł zdają sobie sprawę, że zagadnienie węglowe w Polsce jest jednym z najkapitałniejszych zagadnień gospodarczych, mających dzisiaj wpływ na sprawę czynnego bilansu handlowego, stabilizacji złotego i rozwoju życia przemysłowego w kraju i zwoleń bezrobocia.

W tych warunkach jesteśmy przeświadczeni, że Polska będzie mogła podjąć śmiało walkę konkurencyjną, której trudności bynajmniej nie lekceważą. Dla obłożenia zaś szans eksportowych Polski należy się oprzeć na danych z okresu przedstrajkowego, uwzględniając jedynie wyraźnie zaznawające się tendencje co do normalnego zupełnie rozwoju eksportu.

Na tej podstawie dochodzimy do następujących cyfr:

1. Austria, Węgry i Czechy 4200 tys. tonn.
2. Kraje Bałtyckie poza Rosją 4200 tys. tonn.
3. Rosja 1200 tys. tonn.
4. Jugosławia, Szwajcaria i Rumunia 400 tys. tonn.
5. Włochy 900 tys. tonn.
6. Gdańsk i węgiel okrętowy 700 tys. tonn.
7. Pozostałe kraje 500 tys. tonn.

Ogółem 12.100 tys. tonn.

Przy wyliczeniach tych nie brałmy zupełnie pod uwagę eksportu do Niemiec, z którymi prowadzone są obecnie pertraktacje handlowe. O ileby układy o zawarcie traktatu handlowego miały doprowadzić do pomysłnych wyników, to wówczas eksport polski powiększył się jeszcze o cyfrę około 4 mil. tonn rocznie.

Jako ostateczny rezultat swych badań przedstawi Komisja Opiniodawcza następujący wniosek.

Węgiel polski na rynku międzynarodowym zdobył sobie pod względem technicznym jedno z pierwszych miejsc, co zgadznie stwierdza opinia fachowa angielska i państw skandynawskich. Znaczne trudności i kosztowniejsze warunki eksportu polskiego w stosunku do węgla konkurencyjnego tak niemieckiego jak angielskiego górnictwo polskie kompensuje dogodniejszemi naturalnymi warunkami złóż węglowych, dobrymi kwalifikacjami i taniością robotnika polskiego, odpowiednim poziomem technicznym kopalń, sprawną administracją i organizacją, w szczególności dobrą organizacją handlową, regulowaną przez ogólną polską Konwencję węglową. Daleki tym wszystkim czynnikom Polska ma zapewniony eksport węgla około 12 mil. tonn rocznie, a po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami do 16 mil. tonn. Dalsze usprawnienie organizacji polskiego górnictwa i polityka rządowa w myśl wniosków szczegółowo opracowanych i przedstawionych przez Komisję Opiniodawczą Rządowi polskiemu utrwalą obecny stan i zapewnią dalszy rozwój eksportu polskiego węgla i wzrost wewnętrznej konsumpcji, zmniejszy koszty produkcji węgla i jednocześnie przez pełne w ciągu roku wykorzystanie załóg robotniczych zwiększy zarobki w górnictwie i zapewni powolny ale stały wzrost dobrobytu robotników górniczych.

Gazetę rolniczą tomaszówką.

W zagranicznych pismach fachowców rolniczych znachodząmy bardzo cenne, a dla naszych stosunków niezwykle ważne wywiady długoletnich doświadczonych, przeprowadzonych z tomaszówką (maczka żółtowa Thomasa). Pisma te dowodzą, iż jak wykazuje praktyka, tomaszyna może być stosowana z bardzo dobrymi wynikami na wszelkich glebach, w każdym czasie i pod wszelkimi uprawami. Zdawałoby się, że już dostatecznie dobrze zapoznaliśmy się z właściwościami działania tomaszówki i sposobem jej stosowania. Tymczasem bardzo często wśród rolników daje się słyszeć zdanie, iż tomaszówkę należy rozścielać zawczasu przed siewem, aby mogła się w glebie dostatecznie rozpuścić. Rozumując nie to w świetle najnowszych doświadczeń jest błędne, tomaszówka bowiem nie wymaga uprzedniego procesu rozpuszczenia do wykazania swego działania. Pocheranie z niej związków kwasu fosforowego odrywa się najlepiej przez zetknięcie cząstek tego nawozu bezpośrednio z korzeniami roślin, które są kwadratową wydzielina, rozpuszczają kwas fosforowy lepiej, niżeli dwa tlenek węgla lub kwasy próchnicowe gleby. Lemmerman twierdzi ponadto, iż obecnie produkowane żużle Thomasa mogą być stosowane na każdej glebie, w każdym czasie i pod każdą uprawą. Działanie ich jest natychmiastowe. Wogóle zaś różnice w oddziaływaniu żużli i superfosfatu znacznie się wyrównały dzięki pewnym zmianom w technicznych sposobach fabrykacji żużli, a zatem i postaci związków chemicznych w nich zawartych. Na słuszność tych poglądów przytoczone są szeregi doświadczeń ze stosowaniem tomaszówki, dawanej bezpośrednio przed siewem lub nawet i to głównie w pewien czas po siewie. Pomimo suchego okresu wiosennego w 1925 r. działanie tomaszówki było dobre i tomaszówka była od razu wykorzystana przez korzenie roślin. Tomaszówka, dana np. pod ziemniaki, nie tylko powodowała zwiększenie plonu, lecz wpływała bardzo dodatnio na odporność przy przechowywaniu, a zatem i plennosć w następnym roku. Większe dawki tomaszówki wykazywały najlepsze działanie. Działanie tomaszówki podkiesowało, w średnim obliczeniu, przedstawiało się jak następuje: 2 q tomaszówki na ha dawało zwykły ziemniak 4, 2 q, 4 q tomaszówki — 6,2 q zwykły ziemniak, 6 q tomaszówki — 8,9 q zwykły ziemniak. 1207 St. F.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 9 lutego. (Tel. wł.) — Na dzisiejszej giełdzie walutowej kursy dewiz mało zmienione. Obrót ogólny około 220 tys. dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Z ogólnej sumy obrótów około 20 proc. było w dolarach gotówkowych.

Dolar gotówkowy w obrocie prywatnym 8.93.

Rubel złoty 4.72 i pół. Gram czystego złota 5.9454. Sto złotych w złocie 172.69.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 9 lutego. (Tel. wł.) — Londyn 43.50, Berlin 46.76—47.24, Berlin (wypłata na Warszawę) 46.83—47.07, 46.805—47.045, Gdańsk 58.02—58.16, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 58.02—58.16, Wiedeń (czeki) 79.19—79.69, Zurych sprzedaż 59, kupno 56, kurs przeciętny 57.50, Praga 376.50.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 9 lutego. (Tel. wł.) — Londyn 4.35 i jedna trzydziesta druga, Paryż 3.93, Bruksela 13.90 i pół, Rzym 4.29, Madryt 16.77 i pół, Berno 19.23 i trzy czwarte.

ZŁOTO.

Lwów, 9 lutego.

Mimo silnej podażi w zbożu chlebowym po cenach niższych, zainteresowanie bardzo słabe, gdyż oferowany towar nie odpowiada wymogom młynów.

Pozatem sytuacja bez zmian. Tendencja spadkowa. Uspokojenie młde. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica krajowa dworska 52'25—53'25, pszenica kraj. zbiornowa 49'25—50'25, żyta małopolskie 37'50—38'50, jęczmień małopolski browarniany 32'00—34'00, jęczmień małopolski przemiałowy 28'00—29'00, jęczmień małopolski pastewny 27'00—27'50, owies małopolski 29'25—30'25.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 9 lutego.

Kurs dolaru zł. 8.96. Na giełdzie walutowej - dewizowej transakcje w dewizie na Pragę w zamian za efektywne dolary po kursie dol. 29'71 za 1000 kor. czesk. Bank Polski płacił: ef. dolary am. zł. 8'50, Nowy Jork zł. 8'93, frank szwajcarski zł. 12'07, fr. włoski zł. 38'00 (dewiza) i zł. 37'92 (waluta), kor. norweski zł. 229'90 i 229'44, szyl. austr. zł. 126'13 i 125'88. — Inne waluty i dewizy bez zmian. Akcje złóż mocniejszych, przy uspołecznieniu ożywionem, obrotach średnich, tendencji wzrostowej. Szczególnie zainteresowaniem cieszyły się Gazy wschodnie, które od

dłuższego czasu systematycznie skupywane uzyskiwały dziś kursy zł. 24'75, 24'90 i 25'00 zł. przy niewystarczającym zaopatrzeniu. Z innych kotowanych notowano: 5 proc. państw. pożyczka konwersyjna zł. 54'00, 53'00, 54'25 i 54'50, Bank Przemysłowy 18 i pół gr. i 19 gr., Browary 118'00 zł., Chodorów 108'00 zł., Gazolina 28'50 zł., Tespy 19'20 zł., Zieleniewski 16'75 i 17'00 zł., Hipotekarny 78 i 79 gr., Chybie 5'70 zł., Polska Nafta 32 gr., Rakszawa 45 i 50 gr. Z niekotowanych Leszenie 20'00 zł., Armia 70 i 75 gr., Gazy zachodnie 1'50 zł., Cegielski 22'00 zł., Jaworzno 16'75 zł., Bank Polski 110'00, 111'00, 111'50 i 112'00 złotych.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	9 lutego		
					9 lutego	8 lutego	7 lutego
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny	0.78—0.79	—	0.78
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłowy	0.18—0.19	—	0.19
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1.00	—	100	103.00	Browary	118.00	117.00	115.00
10.40	6.250	100	101.00—103.00	Chodorów	108.00	107.00	109.00—109.50
0.50	3.000	—	4.50	Chybie	5.70	5.40	5.60—5.65
—	900	10	0.27	Cmielów	—	—	0.24
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.15	Gazolina	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	Gazy Wschodnie	24.75—25.00	24.00—24.25	23.50
—	220	100	17.00	Górka	—	—	—
—	2.000	100	17.00	Niemiejski	—	—	—
0.05	—	—	0.48	Oikos	—	—	—
0.04	2.500	10	0.28	Parowoz	—	—	—
0.22	750	25	3.00	Regat	—	—	—
—	—	—	1.10	Pocisk	—	2.00	—
—	500	—	0.20	Polska nafta	0.33	—	0.33—0.34
—	—	—	0.35	Rakszawa	0.45—0.50	—	—
—	—	—	2.70	Siersza górn.	—	—	4.00—4.15
2.50	5.000	25	17.25	Tespy	19.20	19.10—19.15	19.00
2.00	7.500	100	11.50	Zieleniewski	16.75—17.00	16.30—16.25	—
—	—	—	49.25—49.50	5% państw. poz. kon.	53.00—54.50	—	52.00—53.00
				Akcje niekotowane			
—	6.600	50	13.00	Cegielski	22.00	—	21.00—22.50
—	—	—	0.05	Elektrosan	—	0.06—0.07	0.07
—	—	—	0.35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.35	Gazy Zachodnie	1.50	1.55	1.50
—	—	—	0.40	Gazociąg	—	—	—
—	500	—	18.75	Jaworzno (po 25)	16.75	16.25	16.75—17.60
1.50	—	—	0.20	Len	—	0.16	—
—	—	—	14.00	Leszenie	20.00	—	—
0.10	—	10	0.55	Olksza	—	0.60	0.55—0.60
0.16	—	—	0.70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10.00	2.016	10	275.00	Przeworsk okaz.	—	—	80.00—295.00
10.00	5.500	—	275.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	0.60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32.00—34.00	Schön	—	—	—
11.00	10000	100	83.75	Bank Polski	110.00—112.00	106.00—107.00	110.00—113.50
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.96

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 9 lutego 1937.

Wzrost i spadek			
Dolar am.	zł. 8.90	Lir włoski	zł. 38.00
Newy York	8.93	Guld. hol.	357.97
Dolar kan.	8.93	Kor. czesk.	26.51
Funt ang.	43.39	szwedz.	38.10
Fr. szwajc.	172.07	duńska.	2.800
Fr. franc.	35.10	norw.	229.50
Fr. belg.	24.70	Szyl. austr.	126.13
Marsa niem.			
	zł. 21.60		
Spadek			
Gram złota	zł. 5.93	Kor. austr.	zł. 1.25
Dolar	8.93	—	—
Dukat	26.58	Marsa niem.	2.12
Guld. hol.	359	Rubel	4.72
Funt ang.	43.37	Fr. un. iac.	1.72
		Funt turecki	39.16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 lutego 1937. (Pat.)

Dolary ameryk.	8.92	8.94	8.9
Szwajcarski	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	3.820	3.900	357.90
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.51	43.52	43.46
Nowy Jork	8.95	8.97	8.93
Pariz	35.28	35.28	35.11
Praga	36.57	36.61	36.51
Szwajcaria	172.00	172.05	172.7
Wiedeń	79.12	79.13	79.11
Włochy	38.32	38.41	38.29

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 9 lutego 1937 (zamknięcie) (Pat.)

Pariz	zł. 20.43	Kopenhaga	zł. 13.65
Londyn	43.52	Sofia	3.75
Nowy Jork	8.95	—	—
Belgia	5.26	—	—
Włochy	37.30	—	—
Hiszpania	22.70	—	—
Holandia	3.820	—	—
Berlin	46.76	—	—
Wiedeń	79.12	—	—
Szwajcaria	172.00	—	—
Osto	133.70	—	—

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9 lutego 1937 (Pat.)

Nowy Jork	42.5	Hiszpania	20.07
Holandia	12.13	Portugalia	—
Francja	123.43	Dania	18.10
Belgia	5.26	Szwecja	18.17
Włochy	37.30	Norwegia	18.55
Niemcy	172.00	Helsinkfors	19.47
Szwajcaria	172.00	Praga	163.7

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9 lutego 1937. (Pat.)

Londyn	123.45	Dania	18.10
Nowy Jork	42.5	Holandia	12.13
Belgia	5.26	Norwegia	18.55
Hiszpania	22.70	Szwecja	18.17
Włochy	37.30	Kumuna	14.25
Szwajcaria	172.00	Niemcy	172.00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 9 lutego 1937. (Pat.)

Amsterdam	203.42	Madryt	118.9
Belgrad	12.44	Sejgiza	108.5
Berlin	167.2	Nowy Jork	708.5
Bruksela	38.52	Pariz	27.68
Budapeszt	123.25	Praga	163.7
Bukareszt	3.5	Sofia	3.75
Osto	133.70	Stockholm	19.47
Kopenhaga	133.70	Warszawa	79.11
Londyn	34.57	Zurych	163.7

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 lutego 1937. (Pat.)

Papierzy precyzyjni			
8 pr. poz. zlot.	99.00	10 pr. poz. kolej.	101.00
4 pr. poz. dolar.	84.00	2 pr. poz. konw.	58.5
Akcje			
Bank Polski	114.25	Bank Ziem.	3.16
Bk. Dyrk. Warsz.	12.54	Lipin	2.40
Bk. Handl. Warsz.	4.60	Miejski	0.60
Pol. Bk. Przem.	1.7	Norblin	108.5
Bk. Zachodni	2.65	Ostrowieckie	4.25
Bk. Zw. Sp. Zar.	10.50	Parowoz	2.00
Kielce	0.25	Pocisk	2.10
Pula	6.60	Ruhn Zieleniewski	0.7
Spies	—	Ruzki	1.48
Elektrownia	75.50	Starachowice	2.6
Sila i Swiatlo	72.0	Urus	1.72
Chodorow	1.7	Zieleniewski	15.25
Caersk	1.40	Zyrardow	1.50
Cegielnia	1.91	Borkowski	1.60
W. T. R. Cukr.	4.20	Syndykat Roln.	0.00
Firley	37.50	Haberbusch	90.0
W. T. R. Węgl.	89.50	Spirytus	2.50
Polska Nafta	0.3	W. T. R. Zegl.	—
Bracia Nobel	3.15	Cmielów	—
Cegielski	22.40	Sole potasowa	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 9 lutego 1937. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	0.15	Pocisk	1.35
Bk. Hipoteczny	0	Gorka	22.75
Pow. Bk. Kred.	—	Tepce	0.00
Bk. Małopolski	0.05	Nafta	—
Bk. komerc.	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olksza	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	9.25	Pakucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kocz.	—
Tohan	0.25	Gazy	—
Pharma	1.5	Trzeca. Tuszcz	0.30
Zieleniewski	16.5	Krakus	0.30
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	0.37	Siersza elakt.	21.50
Parowoz	0.61	Chodorow	105
Niemiejski	0.50	Piascok	13.75
Siersza górnica	3.85	Chybie	5.75

GIEŁDA WIEDENSKA.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

ZAJĄCE ZŁ. 3'50

bez skórki duże podolskie ostatni transport
nadszedł do handlu

Karola Krupińskiego
LWÓW, AKADEMICKA 4.

Telefon 26-54. 1226

WILLE obok parku Kilińskiego z wolnem czteropokojowym mieszkaniem sprzedam. Wiadomość do Słowa Polskiego pod „9000”. 1147

KAMIENICE, Rynek sprzedam. Listy: Adm. Słowa dla „Wkład 50.000 złotych”. 1173

OSRODEK parcelacyjny 150 morgów najlepszej roli, przy gościńcu, 7 kl. od kolei, z zasiewami ozimymi w powiecie Horodeńskim, do sprzedania zaraz, w całości lub częściowo. Zgłoszenia adresować Kosiomyja, skrytka pocztowa Nr. 7. 1208

PONCZOCHY gumowe: przeciw zylakom, przeciw puchnięciu i wyleczeniu nóg. Opaski brzuszne dla mężczyzn poleca: bandażysta Polaczek w Samborze. Cenniki darmo. 1203

WYPRawy łózka, łózciska, kołdry, materace, sienniki, poduszki, prześcieradła. — **Przerabia kołdry, materace po 7 złotych.**

Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4, tylko naprzeciw Szkolnej.

„PRAGA” SAMOCHODY

OSOBOWE-CIEŻAROWE-AUTOBUSY
Reprezentacja ul. Jagiellońska 7, Tel. 305.
Części rezerwowe na składzie. 1164

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telefon 18-48. 360

NAJMODNIEJSZE kwiaty karnawałowe. Na zamówienie dobiera się do koloru sukni Pełczyńska 1, II p. od goz. 11-5. 1134

SKÓRY zajęcze 4 zł, kupuje lisy, kuny, tchórcze, wydry, króliki Pracownia Futer Karala Schürera, Senatorska 10. 725

PIKNE, trwałe i tanie oprawy wykonuje artystyczna litograficzna M. Krzywickiego, Lwów, Piłkarska 10. 514

TANIO. Pończochy, skarpetki, reformy, koszule, kołnierze, krawaty, chustki, ręczniki i drobniaki poleca Gabriel Zwyczaj, Lwów, Kilińskiego 1. Zamówienia na prowincję uskutecznia się. 775

ZA brylanty, złoto, paci najtaniej, Lwowski, Jagiellońska 2. 341

ANTYCYZNY zegar ścienny okazynie do sprzedania w sklepie zegarmistrzowskim, Chotařyńska 14. 1228

KAPELUSZE i wale załonne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 1221

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modnie, tanio Topolnicka, Kopernika 1. 1220

PIANINO Krzyłowe, prawie nowe sprzedam. Wiadomość z grzeszności Słex i Stenel, Sykstuska 2. 1243

FORTEPIAN w najlepszym stanie o bardzo dobrym silnym tonie za 1600 złp. Pianino pierwszorzędnej niemieckiej marki prawie nowe w cenie okazyniej sprzedam Moniuszko, Zimorowicza 10. 1245

OPONY ENGLEBERT

„CYCLECAR” Sp. z o. por.

LWÓW, ROMANOWICZA L. 9.

Telefon 20-01. 1194

Sandacze

święte nadeszły dziś do handlu 1225

Karola Krupińskiego

Lwów, Akademicka 4. — Telefon 26-54.

200.000 -- 300.000

sztuk sadzonek świerszkowych dwuletnich mieszczkowanych, węg. dnie trzyletnich szkółkowanych z nasienia krajowego pochodzenia niezłaznego zakupu z wiosną b. r. Nadleśnictwo Jagiellońskie p. Kłaskowce. Oferty wraz z warunkami sprzedaży należy wnieść tamże, nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1222

POSZYTY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 2, telefon 446, poleca: kucharki, bony, pielegniarki, wykłintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miasową, domową, restauracyjną. 643

Wyborowe NASIONA

poleca po najtańszych cenach

EMIL FREEGE, Hurtowy Skład Nasion

Kraków, Lubicz 38 i Sukiennice 15/16.

Lwów, ul. Trybunalska 3.

Cenniki i oferty na żądanie. 1160

Zarząd powiatowej Kasy Chorych w Zbarażu.

L. 191/27.

W Zbarażu, dnia 9 lutego 1927.

KONKURS.

Zarząd powiatowej Kasy Chorych w Zbarażu rozpisuje niniejszym konkurs na dwie posady lekarzy Kasy Chorych pod następującymi warunkami:

- 1) Dyplom lekarza uzyskany na jednym z Uniwersytetów w Polsce lub przez Państwo Polskie uznany.
 - 2) Świadczenie odbytej praktyki, z uwzględnieniem ginekologicznej względnie chirurgicznej, po uzyskaniu dyplomu.
 - 3) Świadczenie urodzenia.
 - 4) Obywatelstwo polskie.
 - 5) Nieprzekroczony 40 rok życia.
- Plaça wedle umowy.
Posady będą nadane prowizorycznie poczem nastąpić może stabilizacja.
Należy udokumentowane podania należy wnieść do Zarządu pow. Kasy Chorych w Zbarażu w terminie 14-dniowym od daty ogłoszenia.

Za Zarząd pow. Kasy Chorych w Zbarażu.

Przewodniczący:

Iwaszkiewicz J. m. p.

NAUCZYCIELKI z muzyką, bony Nicimki, gospodyni kucharki dworskie, poszukuje: Biuro, Kopernika 22. 150

KUCHARKA dochodząca z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca, przyjmie także i na stałe Zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego”. 1180

KUCHARZ cukiernik, bardzo zdolny z długoletnimi świadectwami poszukuje posady na ordynarij lub po kawalersku. Zgłoszenia Maszymilian Dusan, Marka 2, I p. Lwów. 1192

ADMINISTRATOR, były właściciel dobr, agronom z długoletnią praktyką, energiczny, sumienny, obywatelski poszukuje posady samodzielnego lub pod dyktando właściciela od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Sumienny 1927”. 1200

BUCHALTER samodzieln, bilansista, niezłoty, korespondent niemiecki i angielski poszukuje stałej posady. Oferty uprasza A. Pomarańcz, Kałowiec ul. Opolska 4. 862

RZADCA gospodarzy (ślazak) kawaler lat 25 z ukończoną szkołą rolniczą, z kilkuletnią praktyką we wzorowych majątkach, z dobrymi świadectwami, sam prowadzi buchalterię, poszukuje posady od 1 marca b. r. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Ślazar”. 1231

POMOCEK gospodarzy, ze szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką, poszukuje posady pod dyktando właściciela od 1/III, najchętniej na ordynarij. Zgłoszenia: f. Łozki, p. Probużna. 1230

LEŚNIK z akademickim wykształceniem, wyższy oficer rezerwy z rodziną, lat 31, z trzyletnią praktyką na rzadowej posadzie, o wszechstronnej praktyce leśnej, energiczny, doświadczony rolnik, sprawujący równocześnie posadę w samorządzie, małopolański, obecnie na kresach zachodnich, wskutek stosunków także obejmie posadę administratora — zarządcę rewiru i t. p. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego „Inżynier leśnik”. 1234

GOSPODYNI szuka posady najchętniej u starszych osób lub księża Zielona 43 Mokrzycka 1224

KUCHARKA uczciwa, pracowita, poszukuje posady od 15-tego tylko w domach katolickich. Administracja „Zdolina”. 1240

GOSPODYNI wdowa 40 letnia, rutynowana w swoim zawodzie tak w pielęgniarstwie, warszawistwie jak i w prowadzeniu pensjonatu i kuchni obejmie posadę. Zgłoszenia do administracji pod „E. W.” 1244

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

PISARZ ze szkołą mleczarską potrzebny od 1-go kwietnia do Zarządu dobr Zaleszczyki Małe, poczta Jasłowice. Odpisy świadectw przesłać. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1233

FOKONCYPENTA Polaka chrześcijanina z conajmniej 2 letnią praktyką adwokacką poszukuje adwokata we Lwowie. Zgłoszenia Administracja Słowa „Rutynowany”. 1193

MIESZKANIA SŁEPI LOKALI
8 groszy za wyraz.

MIESZKANIA, różne pokoje zaraz wynajmie „Informator” Kopernika 22, telefon 446. 1151

POKOJ umebłowany z komfortem, frontowy, z łóżkiem, z osobnym wejściem z przedpokoju na I piętrze przy ul. Zyblikiewicza Nr. 41 zaraz do wynajęcia. 1146

LOKAL BIUROWY W ŚRÓDMIEŚCIU składający się z 4 lub 6 po-o poszukiwany przez Towarzystwo Akcyjne wzrost od gospodarza. Pośredniczo wykluczone Zgłoszenia pod „Spółka akc.” do biura o Józefa Brucka, Kościuszki 2. 1149

3 POKOJE, kuchnia, ryza, łazienka w śródmieściu przy pierwszorzędnej ulicy nadające się doskonale także na biuro lub dla lekarza z łazienką na stancje trzypokojowe mieszkanie o okolicznościach przyrody lub kąpiel. Zgłoszenia do administracji pod „Natchyniasz 37”. 1153

POKOJU i kuchni wprost od gospodarza poszukuje Warunki według umowy. Zgłoszenia „Słoneczne” do administracji. 1222

2 POKOJE lub 1 soneczne z balkonem, z meblami usługą zaraz do wynajęcia. Czynsz za kilka miesięcy. — Pełczyńska 2, drzwi 4, parter. 1217

1-2 POKOJE frontowe z oddzielnym wejściem dla osób solingich od marca Potockiego 24/II. prawo. 1216

POKOJ umebłowany, pierwszorzędny z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Zyblikiewicza 16, II p. 1227

POKOJU w śródmieściu od 1 marca poszukują dwaj asystenci. Zgłoszenia: Administracja pod „Eksportowka”. 1239

POKOJ frontowy umebłowany dla solidnych do wynajęcia — św. Antoniego 3, I p. na lewo. 732

TRZY pokoje, kuchnię z komfortem w czystej dzielnicy poszukuje. Pośrednictwo wynagrodzić. Zgłoszenia pod „Solidny i pewny” do administracji. 1247

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

TANCE najmodniejsze i dawniejsze dla osób starszych rozpoczynamy 10, Nowicki i Syn, Pańska 16. 1174

MALOWAĆ na jedwabiu (batik) wypuktem złotem, srebrem, wyuczam nawet nieumiejących rysować. Z prowincji w jednym dniu. Maluję suknie, szale, ekrany, obrazy, powiększam portrety, nawet z najmniejszej fotografii. Lwów, ul. Zyblikiewicza 49, II p. 1218

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM świadectwo dojrzałości wydane przez Dyrekcję Państwowego Gimnazjum w Tłumaczu z dnia 15 czerwca 1926 na nazwisko: Leon inslicht, urodzony dnia 11 maja 1905 w Tłumaczu, a skradzione w pociągu nocnym Lwów-Kraków dnia 2-go lutego. 1199

ROZNE DONIESIENIA
8 groszy za wyraz.

SPÓŁNIKA z kapitałem 25—30.000 zł. do wytwórni artykułu bezkonkurencyjnego poszukuje Zgłoszenia do Biura Dzienników Brucka, Kościuszki 2, pod „S. K.” 1219

PAULINA Domańska zawiadamia, że nadal prowadzić będzie przedsiębiorstwo malarskie po mężu sw. Janie, polecając się względem Szan. wnej klienteli. Lwów, Słodowa 4. 837

Specjalista chorób dziecięcych
Dr. Olga HAHN

b. lekarz szpitali paryskich, ordynuje od 3—6 popołudniu, we Lwowie, Gródecka 46. 1000

Naprawę zegarków oraz Biżuterii uskutecznia firma J. Dabrowski i Z. Rozważewski, Akademicka 2, przez najlepsze siły techniczne po cenach przysiępnich. 972

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE gotowe i na zamówienie oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie dekoracyjne także w mieście jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK

wów, ul. Zimorowicza L. 6. Telefon 48-25. 11552

W ROKU 1837. ZAŁOŻONA FIRMA

I. DREXLER & SYNOWIE

(właściciel firmy: Kazimierz Drexler)

Lwów, plac Kapitulny L. 2. Tel. Nr. 13-17

WYTWÓRNA I MAGAZYN

POŚCIELI

KOŁDER, MATERACÓW, PODUSZEK,

BIELIZNY DAMSKIEJ, MĘSKIEJ I

POŚCIELOWEJ.

Z OKAZJI 90 LAT ISTNIENIA

894 FIRMY URZĄDZA

JUBILEUSZOWĄ SPRZEDAŻ

Z 15% OPUSTEM

POLECAJĄC:

PLÓTNA, SZYFONY, OBRUSY, RĘCZNIKI,

CHUSTECZKI, ZEFIRY, PŁÓCIENKA, BAR-

CHANY, WOALE, KOCE, DYWANY, CHO-

DNKI, FIRANKI, KAPY, DRELICHY,

PLEDY, SIENNIKI, PIERZE, WŁOSIEN.

KOMPLETNE WYPRawy ŚLUBNE.